



GAZETA GDANSKA

10
FEN.

Nr. 33

Czwartek, 9 lutego 1939

Rok XLVIII

Aleksandrów Kuławski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartusy, Kościerzyna, Lipno
— — — Nowe-Miasto, Rypin, Ścopolno, Starogard, Świecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźna, Weiherowo, Wyrzysk — —

W nieznana przyszłość prawie bez rezerw kapitałowych

P. wicepremier E. Kwiatkowski o nowym budżecie 1939-40

WARSZAWA. Sejmowa komisja budżetowa wysłuchiwała na wczorajszym posiedzeniu referatu sprawozdawcy generalnego budżetu pos. Sowińskiego.

Na wstępie sprawozdawca przedstawił przebieg koniunktury gospodarczej świata z uwypukleniem koniunktury w Polsce.

Rok 1938 nie przyniósł u nas załamania się koniunktury, ale tempo wzrostu ożywienia gospodarczego uległo osłabieniu. Wydaje się, że rozpęd, jaki wzięła koniunktura przemysłowa w Polsce w r. 1937, mimo zwolnionego tempa w roku 1938, da się utrzymać w r. 1939.

O rentowności najwęższego warsztatu pracy w Polsce

O wysokości dochodu społecznego w Polsce decyduje dochodowość rolnictwa. Akcja ratunkowa musi być prowadzona od strony walki o lepsze ceny zbóż i od strony kosztów produkcji rolniczej.

Załatwienie problemu oddłużenia wsi, decydująco wpłynie na ożywienie życia gospodarczego.

Drugim ważnym czynnikiem ożywienia gospodarczego będzie wykonanie zapowiedzanego nowego planu inwestycyjnego.

Ogromna skala niezaspokojonych potrzeb, niewykorzystanych zasobów naturalnych, miliony niewyzyskanych rąk do pracy — to wszystko stwarza realne podstawy dla ugrunтовania w Polsce długofalowej koniunktury zwykłej. Przed naszą polityką gospodarczą stoi niełatwe zadanie stwarzania impulsów dla niezbędnych procesów rozwojowych, a jednocześnie usuwanie powstających przeszkód i hamulców. Skoncentrowany wysiłek w Gdyni i w C. O. P. dał imponujące rezultaty o potęgającym się z dnia na dzień wpływie na całe życie gospodarcze państwa.

Metoda przebudowy gospodarczej państwa zdała już egzamin poprzez C. O. P. Jasno to ilustrują cyfry wzrostu, zadeklarowanego do opodatkowania dochodu w miastach COP:

w Tarnowie o 74 proc.
w Rzeszowie — 162 proc.
w Tarnobrzegu o 196 proc.

Do zagadnień, które nie mogą być zrekompensowane na boczny tor, należy troska o przywrócenie rentowności największego warsztatu w Polsce — warsztatu rolniczego.

Trudne warunki równowagi budżetu

W dalszym ciągu poseł Sowiński omówił projekt ustawy skarbowej, upoważniający ministra skarbu do wydatkowania sumy 2.523.141,8 tys. zł. Po stronie dochodów przewiduje się kwotę 2.523.795 tys. zł.

Analiza wydatków wykazuje, iż budżet nasz nie jest w stanie opędzić niezbędnego minimum potrzeb państwa. W dodatku olbrzymia większość preliminowanych wydatków, bo ok. 84 proc. ma charakter sztywny, opancerzony (na konieczną obronę państwa zewnętrzną i

wewnętrzną, na obsługę długów, na emerytury, renty i na ustawą przewidziane płace pracowników).

Przedstawiony preliminarz budżetowy ma warunki równowagi znacznie trudniejsze, niż budżet ostatni i tylko dalszy, choć powolny rozwój koniunktury w r. 1939 upoważnia sprawozdawcę do twierdzenia, iż przedłożony nam budżet zdołamy zamknąć bez deficytu.

Wreszcie pos. Sowiński złożył oświad-

czenie w sprawie poprawy bytu urzędników: „Wiem, że możliwości budżetowe są znikome. Równowaga budżetu, jak i jego realność, nie mogą być naruszone, a więc i wniosek mój obracać się może tylko w granicach najskromniejszych sum. Uważam jednak za swój obowiązek szukać w ramach obowiązujących przepisów konstytucyjnych rozwiązań, któreby chociaż w części realizowały słuszne postulaty pracowniczego.”

Minister skarbu bije na alarm w sprawie wydatków personalnych

Po sprawozdaniu referenta w komisji budżetowej Sejmu zabrał głos wicepremier i minister skarbu inż. Eugeniusz Kwiatkowski, mówiąc m. in.:

„Wszędzie w świecie zrównoważona gospodarka budżetowa państwa dawała lepsze rezultaty niż gospodarka deficytowa. Rok 1939 z budżetowego punktu widzenia — oceniam jako rok szczególnie trudny. Będzie to okres prawdopodobnie łatwiejszy dla gospodarstwa społecznego niż dla skarbu państwa.

Idziemy w nieznana przyszłość prawie bez rezerw kapitałowych płynnych i zdolnych do szybkiego uruchomienia, przy ograniczonej możliwości kompresji

wydatków. To w imię jasności obiektywizmu, mam obowiązek stwierdzić.

Budżet nasz staje się w zawrotnym tempie budżetem konsumpcyjnym i ja jako minister skarbu ponoszę za to bezsprzecznie część winy. Jedynym uszczelnieniem może być tylko to, że i człowiek o tysiącokrotnie większej sile autorytetu stwierdzał przed 9 laty, że tego samego zagadnienia nie opanował. W sprawie wydatków personalnych w budżecie państwa — biję na alarm. Moi następcy staną za kilka lat przed piekielnym problemem, jeżeli tempo wydatków sumarycznych na cele personalne nie zostanie złamane.”

160.000 Żydów musiało zmienić imiona

BERLIN. 160.000 Żydów musiało zmienić w ciągu ostatnich dni swe dotychczasowe imiona na imię Sara dla kobiet, zaś Izrael dla mężczyzn. Wskutek tego w urzędach i biurach meldunkowych panował w tych dniach wielki ruch.

Równocześnie donoszą z kół narodowo-socjalistycznych, że istnieje tendencja wprowadzenia rozporządzenia, do-

tyczącego zmiany nazwisk, mogących „razić uczucia narodowo-socjalistyczne”. Chodzi tu o nazwiska żydowskie takie jak Deutsch, Kreuz itp. oraz nazwiska pochodzące od nazwy miast, jak Berliner, Breslauer, Frankfurter, Oppenheimer i t. p. Zamiast tych nazwisk Żydzi mają przyjąć nazwiska, które nosili przed tym.

Krażownik francuski zderzył się z kontrtorpedowcem

PARYŻ. W ciągu ubiegłej nocy podczas manewrów floty atlantyckiej krażownik „Georges Leygues”, udający się do Quiberonu z powodu gęstej mgły zderzył się z kontrtorpedowcem „Bison” w odległości 15 mil na południowy wschód

od Penmarch. Dwóch członków załogi torpedowca poniosło śmierć, a kilku jest rannych. Kontrtorpedowiec został uszkodzony i jest obecnie holowany do portu Lorient.

Jeszcze jedna katastrofa wskutek mgły

LONDYN. Na morzu Północnym podczas mgły parowiec grecki „Katina Bulgari” zderzył się z parowcem amerykań-

skim „Moaticut”, który zabrał na swój pokład załogę tonącego parowca greckiego.

Zwycięstwo Polski nad Węgrami w hokeju 5:3

BAZYLEA. W środę odbył się w Bazylei drugi mecz półfinałowy o mistrzostwo hokejowe świata pomiędzy Polską i Węgrami. Zwyciężyła Polska w stosunku 5:3 (1:1, 2:0, 2:2).

Niemcy pokonali niespodziewanie Anglię

ZURICH. W meczu o mistrzostwo świata w hokeju Niemcy niespodziewanie po-

konali Anglię 1:0, zdobywając decydujący punkt w ostatniej fazie gry.

Dziś gramy decydujący mecz z Ameryką. Dziś w czwartek Polska rozegra w Bazylei decydujący mecz hokejowy z Ameryką. W razie zwycięstwa, co jest oczywiście mało prawdopodobne, zakwalifikujemy się do finału. W razie porażki Polska zostanie wyeliminowana i walczyć będzie w turnieju pocieszenia.



W nowym, najprężniejszym piórze
Atrament, który umożliwia posługiwanie się
wiecznym piórem. Zadać wszędzie.

„Der Danziger Vorposten” zakazany w Polsce

Władze polskie odebrały debiet pocztowy „Danziger Vorpostenowi”, organowi narodowo-socjalistycznej partii w Gdańsku, tym samym zakazane zostało rozpowszechnianie „Vorpostena” na terenie całego państwa polskiego.

Der „Danziger Vorposten” zamieszczając tę wiadomość z powołaniem się na prasę polską wyraża zaskoczenie, zdziwienie i głowi się nad przyczynami zakazu, gdyż jak donosi, odznaczał się zawsze rzetelnością.

Stwierdzić trzeba, że uwagi „Danziger Vorpostena” są szczytem jakiejś specyficznej, o podwójnym obliczu „nawrotności”, która znamienna jest dla mentalności tego pisma.

Wystarczy przypomnieć cały szereg wystąpień „Vorpostena” usiłujących systematycznie zohydzić polskość, napaści na władze polskie i fałszywych wiadomości, jakie z ostrzem wymierzonym przeciw Polsce i Polakom tyle zamieszczało pismo gdańskie, zwłaszcza w ostatnim okresie — wystarczy, aby zdać sobie sprawę z ważnych powodów zakazu, którego źródło — redakcja „Vorpostena” — wiedzieć powinna najlepiej — tkwi właśnie w całym nastawieniu narodowo-socjalistycznego organu gdańskiego do spraw polskich.

Niech więc redakcja „Vorpostena” przejrzy dokładnie wszystko, co pisała i ruściła do druku i niech raz też dobrze i poważnie pomyśli, a dojdzie do powolów odebrania debietu.

Po zmianie rządu w Jugosławii



Nowy premier jugosłowiański Cvetković (u dołu) i nowy min. spr. zagr. Marković.

Opór aż do końca

Gen. Miaja jedynym władcą czerwonej Hiszpanii

PARYŻ. Prezydent Azana, który po opuszczeniu Hiszpanii udał się wraz z rodziną do Sabaudii, zamierza pozostać rodzinę w wiosce sabaudzkiej Collonges, a sam udać się do Paryża i zamieszkać w ambasadzie hiszpańskiej. Prasa paryska pisząc o prezydencie nazywa go przeważnie już obecnie **byłym** prezydentem republiki hiszpańskiej.

W kołach paryskich panuje przekonanie, że rząd republikańskiej Hiszpanii już de facto nie istnieje, tylko premier Negrin i minister del Vayo powracają jeszcze codzień na kilka godzin na niezajęty przez wojska gen. Franco skrawek Katalonii, jednak trudno uważać to za pełnienie funkcji rządowych. W tych warunkach na terenie Hiszpanii czerwonej pozostaje jako jedyna władza generał Miaja, którego rząd barceloński już przed kilku miesiącami mianował nie tylko naczelnym dowódcą wojsk środkowo-południowych Hiszpanii czerwonej, ale także szefem całej organizacji cywilnej tych terenów. Z chwilą jednak, gdy rząd barceloński przestał właściwie istnieć, gen. Miaja sprawuje swe funkcje już raczej w charakterze dyktatora wojskowego, który będzie mógł sam decydować czy należy dalej prowadzić akcję, czy też należy wszcząć rokowania kapitulacyjne.

LONDYN. Ambasada hiszpańska w

Przy schorzeniach wątroby, cierpieniach żółciowych i żółtaczce zastosowanie rano na czczo jednej szklanki naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa** wywołuje wręcz doskonale wypróżnienie kanału pokarmowego i dodatnio wpływa na ogólną przemianę materii. Zapyt. Wasz. lekarza. (11845)

Przywódca autonomistów alzackich aresztowany

PARYŻ. Duże wrażenie wywarła w Paryżu wiadomość, nadeszła z Alzacji o aresztowaniu jednego z głównych przewodców dawnych autonomistów alzackich dr. Karola Rossa.

Dr. Ross, pochodzący ze Strasburga, był już przed wojną wybitnym działaczem niemieckim w Alzacji. Po powrocie Alzacji do Francji pozostał on w Alzacji. W r. 1928 dr. Ross był już raz aresztowany i oskarżony w słynnym procesie kolmar-skim, w którym został skazany na 10 lat ciężkiego więzienia. Wówczas dr. Ross zbiegł z Francji, jednakże po roku powrócił i stawiał się przed sądem i w procesie apelacyjnym został uniewinniony.

Włoski dziennikarz-lotnik uratowany

BRINDISI. Dziennikarz-lotnik włoski Beonio Brocchieri, który uległ katastrofie w czasie lotu pomiędzy Brindisi a Atenami, został uratowany w trzy godziny po wypadku przez parowiec jugosłowiański „Luisiana”. Zarządzone poszukiwania zostały przerwane. Wiadomość o uratowaniu lotnika-dziennikarza nadeszła dopiero wczoraj, gdyż „Luisiana” nie posiada radiostacji.

Ojciec bójca oddał się w ręce policji

RYBNIK. Na posterunek policji w Wodzisławiu zgłosił się 21-letni Karol Rudor, który dnia 6 bm. na dworcu wodzisławskim w czasie kłótni zamordował swego ojca Augustyna. Ojciec bójca oświadczył na policji, że nie miał zamiaru zabijać ojca, a czynu swego dopuścił się w stanie silnego zdenerwowania i nie zdawał sobie zupełnie sprawy z możliwości tak tragicznych następstw.

Kanał Koryński otwarty

ATENY. Zarząd kanału Koryńskiego donosi, że we wtorek, dnia 7 bm. po usunięciu zwalów ziemi, została ponownie otwarta komunikacja przez kanał Koryński dla statków o zanurzeniu do 24 stóp.

Kilka stopni powyżej zera

Dziś pogoda o zachmurzeniu naogół dużym. Gdziekolwiek drobny opad. Temperatura w ciągu dnia kilka stopni powyżej zera. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich. Miejscami mglisto.

Londynie przesłała prasie oświadczenie, iż rząd republikański obierze sobie siedzibę w Walencji lub innym mieście okręgu centralnego w celu „zorganizowania oporu aż do końca”.

Całkowita kapitulację doradza Londyn

LONDYN. „Daily Mail” pisze, że zwycięstwo gen. Franco jest rzeczą pewną, wobec czego dziennik uważa, że gen. Miaja powinien rozpocząć kroki zmierzające do zawarcia pokoju i poddania się gen. Franco.

Premier Negrin i inni ministrowie wyjadą do środka kraju z chwilą, gdy sprawa uchodźców zostanie załatwiona w porozumieniu z władzami francuskimi.

„Daily Express” oświadcza, że premier Negrin rozgrywa przegraną z góry grę.

Pierwsze czołgi i samochody pancerne czerwonych wojsk hiszpańskich we Francji

LE PERTHUS. We wtorek, około godziny 16-tej przybyły nad granicę francuską pierwsze oddziały brygady tanków i brygady samochodów pancernych wojsk rządowych. Rozbrojenie tych oddziałów dzięki dobrej woli i dyscyplinie żołnierzy hiszpańskich było o wiele łatwiejsze od rozbrojenia innych oddziałów, które przekroczyły dotychczas granicę.

W kołach paryskich spodziewają się, że napływ uchodźców z Katalonii będzie trwał jeszcze przez całą środę. Wśród tłumów przechodzących przez granicę francuską jest coraz więcej oddziałów wojskowych. W nocy minęły granicę nawet całe kolumny automobilowe, liczące ponad 500 aut ciężarowych i baterie artylerii.

Tajemnicza wymiana zdań na linii Londyn—Burgos

PARYŻ. Korespondent londyński „Le Jour” donosi, że od 48 godzin toczy się ożywiona wymiana poglądów pomiędzy Londynem a Burgos. W sprawie tej brytyjskie koła urzędowe zachowują jak najściślejszą dyskrekcję.

Gen. Franco miał jakoby wyjaśnić, że ewakuacja wojsk obcych rozpocznie się niezwłocznie po zakończeniu działań wojskowych i że rząd w Burgos czuwać będzie nad szybkim wykonaniem wydanych w tym celu zarządzeń. Franco potwierdził miał też zamiar nietolerowania żadnego ograniczenia suwerenności

hiszpańskiej na mocy układów politycznych czy wojskowych, będących wynikiem wojny domowej. Poza tym powstała odtąd kwestia udziału Francji i W. Brytanii w dziele odbudowy Hiszpanii.

Korespondent podaje dalej, że rząd angielski uzależnił miał uznanie prawne rządu hiszpańskiego od dwóch istotnych warunków:

- 1) całkowitego wycofania cudzoziemców i
- 2) „humanitarnego” załatwienia zagodnienia uchodźców.

MINEROGEN F.F.

PRZY ZAPARCIU, ZABURZENIACH TRAWIENIA I CIĘŻKOŚCI
Apteka Mazowiecka
Warszawa 12824
Mazowiecka 10
Do nabycia w aptekach.

Czechosłowacja wysiedla w przyspieszonym tempie Żydów i Niemców

PRAGA. Instytut opieki nad uchodźcami pracuje obecnie, po wydaniu dekretów wysiedleńczych, w tempie przyspieszonym. Jeszcze w bież. miesiącu wyjedzie do Palestyny 2500 emigrantów Żydów. Do czerwca roku bież. opuścić ma Czechosłowację dalsze 30.000 emigrantów, z tego 5000 Niemców czechosłowackich, 7000 Niemców głównie austriackich, a reszta emigrantów Żydów z Sudetów.

Równoległe z akcją wysiedlania urzędy czeskie przygotowują spisy Żydów obywateli czeskich, którzy będą w myśl dekretu o rewizji obywatelstwa pozbawieni obywatelstwa czechosłowackiego, a następnie wysiedleni. Transporty emigracyjne kierowane będą głównie do Kanady i Australii, następnie do Rodezji, Keni, Nikaragui i San Domingo.

Z wód polarnych do Gdyni powrócił statek rybacki ss. „Dorota”

Do Gdyni powrócił statek Towarzystwa Połowów Dalekomorskich „Pomorze” — ss. „Dorota”. Statek ten łowił ryby na wodach polarnych w pobliżu Nowej Ziemi w odległości ponad 2 tysiące mil od Gdyni.

Połowy odbywały się w bardzo ciężkich warunkach atmosferycznych, przy 40-stopniowym mrozie tak, że sieci po wyciągnięciu zamrzły. Przez dwa dni

szalał silny sztorm, podczas którego fale zmyły z pokładu 15 beczek tranu.

Ss. „Dorota” przywiózł z tej podróży 1500 koszy ryb, przeważnie dorszy i łupaczy, oraz kilkanaście beczek tranu.

Statek „Eugeniusz” tego samego towarzystwa wyruszył we wtorek na połowy łososi morskich przy brzegach Norwegii.

350 szyprów pomorskich po raz pierwszy spotkało się przy wspólnym stole obrad

Załączony w ubiegłym roku Pomorski Związek Właścicieli Statków Żeglugi Śródlądowej z siedzibą w Bydgoszczy odbył swoje pierwsze doroczne walne zebranie. Zebranie odbyło się przy licznych udziałach członków, gdyż Związek ten obejmuje 350 właścicieli taboru rzeczno na Pomorzu o łącznej pojemności ponad 50.000 ton.

W obradach, którym przewodniczył p. Jaroński z Torunia, wzięły również udział przedstawiciele p. Wojewody Pomorskiego nacz. inż. Tyrała, który wygłosił dłuższe przemówienie, podkreślając życzliwe ustosunkowanie się p. Wojewody do organizacji i potrzeb pomorskiej żeglugi śródlądowej. Ponadto inż. Tyrała wskazał na najważniejsze postulaty, od których uzależniony jest

nie tylko skuteczny rozwój żeglugi śródlądowej, ale również dobro szyprów. Do tych postulatów należy m. in. motoryzacja i modernizacja taboru, ustalenie taryfy przewozowej oraz troska o narybek żeglarski, pozbawiony dotychczas należytego przygotowania do zawodu.

Po sprawozdaniu z działalności całorocznej i udzieleniu absolutorium kasowego oraz omówieniu potrzeb organizacyjnych, wybrano nowe władze Związku, na których czele stanął p. Wojtkowski z Bydgoszczy, jako członkowie weszli do zarządu pp.: Kaczyński, Jeziński, Tuszyński, Wesołowski, Krzyżanowski, Marzátka, Halbe, Dąbkowski.

Ojciec św. czuje się lepiej

CITTA del VATICANO. Ojciec Św. spędził ubiegłą noc spokojnie, co wpłynęło dodatnio na stan jego zdrowia.

Pomimo tego wstrzymano wszelkie audiencje zbiorowe, jakie miały się odbyć dnia wczorajszego. Ojciec Św. udzieli jedynie kilku audiencji prywatnych.

Prymas Polski ks. kard. Hlond kanc. e zem Kapituły Orła Białego

WARSZAWA. Pod przewodnictwem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, jako wielkiego mistrza orderu Orła Białego odbyło się wczoraj na Zamku Królewskim w Warszawie posiedzenie kapituły tego orderu, w którym wzięli udział wszyscy jej członkowie, a mianowicie: Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz, Prymas Polski ks. kardynał dr. Hlond, senator prof. dr. Kazimierz Bartel oraz minister spraw zagranicznych p. Józef Beck, jako zastępca członka kapituły.

Przed porządkiem dziennym obecni przez powstanie uczcili pamięć zmarłego kanc. rza orderu śp. kardynała Kakowskiego, któremu wspomnienie jako zacnego księcia Kościoła i wielkiego patrioty Pan Prezydent R. P. poświęcił wstępne przemówienie. Następnie na wniosek p. Marszałka Śmigłego-Rydz kanc. rza kapituły obrany został przez aklamację ks. Prymas A. Hlond.

Z kolei kapituła przyjęła do wiadomości projekt nowego statutu orderu.

Rząd irlandzki przeciw terrorystom

LONDYN. Premier de Valera, przemawiając w senacie wolnego państwa irlandzkiego, zakomunikował, iż proponuje sejmowi przyjęcie specjalnych postanowień, niezbędnych dla utrzymania przez rząd autorytetu i porządku. Zarządzenia te skierowane są przeciwko t. zw. irlandzkiej armii republikańskiej, organizacji rewolucyjnej, która w ostatnich dniach zaznaczyła swoje istnienie przez organizowanie zamachów bombowych w W. Brytanii. Rząd de Valery stoi na stanowisku, że nie może tolerować nadawania terytorium irlandzkiego jako bazy dla terrorystów W. Brytanii.

Na podbój najwyższych gór świata

MONACHIUM. Przygotowują tu obecnie nową ekspedycję wysokogórską mającą za zadanie zdobycie szczytu Naga Parbat w Himalajach, którego wysokość wynosi 8.600 m. Ekspedycja, będąca piątą z rzędu (pierwsza bowiem wyruszyła w roku 1934) opuści Niemcy na wiosnę. Wezmą w niej udział prawie wszyscy członkowie zeszłorocznej ekspedycji którą kierował Paweł Bauer.



Zimowe ćwiczenia niemieckich oddziałów wysokogórskich.

Przegląd prasy

Jeszcze o zdezonizowaniu fetyszu złota

Na temat projektowanych zmian statutu Banku Polskiego pisze „Warszawski Dziennik Narodowy”:

Zmiana statutu Banku Polskiego ma na celu powiększenie obiegu pieniężnego i rozszerzenie kredytu państwa w instytucji emisyjnej.

Nasz obieg pieniężny, wynoszący nie wiele ponad 50 złotych na głowę mieszkańca Polski, należy do najmniejszych i stanowi duży przeszkodę w rozwoju życia gospodarczego. W szczególności obecnie, kiedy przed państwem stanęły szerokie zadania w dziedzinie zbrojeniowej i kiedy rząd przystąpił do wykonania swego planu inwestycyjnego, ciasnota rynku pieniężnego dała się bardzo odczuć, powodując rozmaite trudności zarówno w gospodarce publicznej, jak i w gospodarce prywatnej. Na ten sam temat pisze „Robotnik”:

Fetysz złoty jest zdezonizowany. Nie można narażać życia gospodarczego na fatalne następstwa deflacji, hamowania obiegu pieniądza ze względu na szczupłość zapasów złota. Złoto, jakim rozporządza instytucja emisyjna, ma znaczenie ze względu na stosunki międzynarodowe, na niedobór obrotów handlowych z zagranicą, ale sztywne uzależnienie od tych zapasów obiegu pieniądza jest błędem, jak błędem była cała polityka w epoce deflacji: waluta była „mocna”, ale życie gospodarcze stało się coraz bardziej.

Idziemy na przód

W „Polsce Zbrojnej” w uwagach na temat przejawów potężnego dynamizmu, świadczącego o wielkich wartościach Polaków i zdolnościach na wszystkich odcinkach życia, czytamy:

Z odzyskanych ziem, wyniszczonych wojną, świadomości zaniedbanych i ogołoconych przez zaborców, uczyniliśmy kraj, którego moc, potęgę, wartość i znaczenie stale wzrastają.

Jesteśmy świadkami wspaniałego odrodzenia świadomości narodowej wśród Ślązaków, skazanych, zdawało się, na zatracenie, przebijających przez 750 lat w niesprzyjających warunkach. Na wschodnich i południowo-wschodnich rubieżach w odruchu spontanicznym budzi się z letargu polskość wśród tych, którym zakazano mowy ojczystej, zabrano siłą religię, a często pozbawiono własnych nazwisk.

Zarzuty, skargi i żale na niewykorzystanie niekiedy okoliczności, na popełnione błędy, nie powinny zatem nieść prawdziwego obrazu, tak jak liczne kataklizmy w przyrodzie nie naruszają praw harmonii wszechświata.

...Pogłębiajmy wokół siebie atmosferę zaufania. Szukajmy czynników, co łączy, a nie wyluskujemy takich, co dzieli. Szkoda bowiem wielkich mas energii, zużywanych na przewyżczenie nieufności.

...Pracę własną wnosimy się na szczyty potęg europejskich. W koncie mocarstw europejskich stajemy się partnerem, o którego względy zabiegają współczesnicy, nie tylko sprzymierzeńcy.

Polska musi mieć kolonie!

Wchodzimy w okres, kiedy na horyzoncie międzynarodowym pojawiła się sprawa nowego sprawiedliwszego niż dotychczas podziału obszarów kolonialnych. Obecnie 16 państw kolonialnych posiada w swym władaniu 2/3 całego obszaru świata, utrzymując w swych rękach monopol na wszystkie najważniejsze surowce. Ten monopol na surowce powoduje ogromne utrudnienia w procesie tworzenia względnie rozbudowy przemysłów w państwach pozbawionych kolonii. Stan obecny na przyszłość utrzymać się nie może. Przedzie czy później dojdzie do nowego podziału kolonii. Polska podziela tym jest zainteresowana na równi z innymi państwami pozbawionymi kolonii.

Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego w dn. 21 lutym 1938 r. powiedział:

„Duży przyrost naturalny i wynikająca stąd konieczność uporządkowania nieuniknionego nurtu emigracji, nikt nie zabiera surowców krajowych, nie pozwalając na osiągnięcie stopnia samowystarczalności, wymaganej dla obronności oraz zdrowe ambicje wielkiego Narodu — stawiają przed obecnym pokoleniem sprawę uzyskania własnych kolonii”.

W ostatnim wywiadzie udzielonym prasie amerykańskiej min. J. Beck oświadczył:

„Polska interesuje się problemem kolonii z dwóch względów: poszukiwanie terenów dla emigracji i źródeł surowców dla swego przemysłu”.

Te oświadczenia wykazują dobitnie dla czego Polska musi posiadać własne kolonie.

Przyrost naturalny stanowi w Polsce około pół miliona osób rocznie. Gęstość zaludnienia stale wzrasta, wynosząc obecnie przeciętnie 89 mieszkańców na kilometr kwadratowy. Z powodu niedostatecznego rozwoju przemysłu miasta nasze nie są w stanie wchłaniać wielkiego przyrostu naturalnego. W rezultacie mamy dzisiaj na wsi około 5 milionów ludności zbędnej, Polska aby żyć i rozwijać się, musi nie tylko zlikwidować bezrobocie, ale musi również znaleźć możliwości dla produkcyjnego zatrudnienia narastających rok rocznie setek tysięcy nowych obywateli. Dlatego naczelnym zagadnieniem naszej polityki gospodarczej musi być jak najżybsze uprzemysłowienie



Od czego zależy opłacalność pracy na roli?

Gdyby tak przeciętnego „zjadacza chleba” zapytać: kiedy rolnikowi opłaca się praca, włożona w uprawę ziemi dla wyprodukowania żyta? — usłyszełbyśmy z pewnością odpowiedź: wtedy, gdy otrzymuje za to żyto najwyższą cenę.

Odpowiedź ta byłaby jednak bardzo powierzchowna, zupełnie nieścisła.

Istnieją cztery zasadnicze warunki, od których zależy opłacalność produkcji rolniczej.

Po pierwsze — ceny produktów rolnych. To podstawowy warunek. Ale nie jedyny i wyłączny. Bo oprócz ceny, rolnik musi żywo obchodzić i warunek drugi: chłonność rynku wewnętrznego i zewnętrznego. Głównie z tego, że ceny będą wysokie, jeżeli rolnik nie znajdzie miejsca na rynku dla swej produkcji, jeżeli zwiększając ją napotka na trudności w jej umieszczeniu na rynku? Ale nawet, gdyby i ceny były wysokie i możliwość zbytu łatwa, to rolnik liczyć się musi z trzecim warunkiem, bardzo silnie wpływającym na opłacalność jego własnej produkcji: ze stosunkiem cen produktów rolnych do cen innych towarów, które musi nabywać, by zaspokoić własne potrzeby i uruchamiać swój warsztat pracy. Bo i cóż ma przyjdzie z wysokich cen zboża itd., oraz łatwości zbywania produktów rolnych, gdy napotyka na drożyznę towarów przemysło-

wych? Czyż jego produkcja własna nie stanie się mało lub zupełnie nieopłacalna, jeśli równocześnie za towary przemysłowe i narzędzia pracy będzie musiał płacić nadmierne ceny? Wreszcie czwarty warunek: obciążenia, spoczywające na rolniku. Gdy musi płacić wysokie podatki, gdy obsługa zaciągniętych przezeń długów pochłania wielką część dochodu — opłacalność pracy na roli będzie o wiele mniejsza. Ba, nawet przy nadmiernym zadłużeniu czy innych obciążeniach zupełnie zniknie, mimo że równocześnie ceny produktów rolnych będą wysokie, zbyt ich zapewniony, a towary przemysłowe tanie.

Nie na tym jednak koniec zależności cen rolniczych. Trzeba koniecznie liczyć się również z niewątpliwym faktem, że — jak min. Poniatowski stwierdza — „na odcinku cen rolniczych Polska w poważnej mierze związana jest z rynkiem światowym”.

Na czym to „związanie” opiera się? Na tym, ilu w danym kraju jest nierolników, dla których rolnik pracuje. Na tym, ilu jest ludzi, którym rolnik ma możliwość we własnym kraju sprzedawać swoje plody. W Anglii na jednego rolnika wypada przyszło 24 osobom innych

LOS Y I-ej KLAS Y

Kupują wszyscy w słynnej ze szczęścia kolekturze

„RUNO”, Rawicz i Ska
Lwów, plac Mariacki I. 4.

Gdzie w każdej loterii padają wielkie wygrane a w ubiegłej loterii wypłacono między innymi:

ZŁ 20.000

na nr. 56441

ZŁ 10.000

na nr. 54423

ZŁ 10.000

na nr. 64233

ZŁ 10.000

na nr. 141115

itd. itd.

Miliony złotych!

Ogromne szanse wygrania!

Co dzień wielka wygrana 20.000 zł!

OTO PRZEWODNIE LINIE 44 LOTERII KLASOWEJ!

Łiągnięcie I. klasy już 23 bm.

Los z „RUNA” to zapowiedź bogactwa i dobrobytu!

Polski. Tymczasem proces ten napotyka na poważne trudności z powodu braku tanich surowców i odpowiednich rynków zbytu.

Polska nie posiada dostatecznej ilości surowców i dlatego musi je sprowadzać. Sprowadzamy nie tylko surowce przemysłowe, jak bawełnę, skórę, kauczuk, rudy wszelkiego rodzaju itp. ale również surowce konsumpcyjne jak ryż, herbata, kawa, kakao itd. Przywóz surowców do Polski stanowi bardzo poważną pozycję na naszym imporcie. W r. 1937 wynosił on 50 procent ogólnego przywozu z zagranicy. Za sprowadzone surowce kolonialne jesteśmy zmuszeni płacić obcymi walutami, które musimy zdobywać sprzedając nasze towary za granicą bez względu na wysokość zaofiarowanej ceny. To forsowanie nieraz po bardzo niskich cenach naszego eksportu, odbija się oczywiście ujemnie na naszych stosunkach wewnętrznych, powodując wzrost cen na rynkach wewnętrznych, co z kolei oddziałuje hamująco na spożycie.

W wyniku fakty te osłabiają tętno naszego życia gospodarczego. Prócz trudności gospodarczych, brak własnych terenów zamorskich powoduje ogromne trudności emigracyjne. Przed wojną emigrowało z Polski co rok na stałe około 150 tys. osób. Oprócz tego emigracja sezonowa dawała zatrudnienie blisko 400 tysiącom osób rocznie. Dziś emigracja z Polski spadła do liczby nieznaczającej i w zakresie łagodzenia kryzy-

su ludnościowego w Polsce nie odgrywa żadnej roli.

Trzeba jasno zdać sobie sprawę z tego, że najbardziej życiowe interesy Narodu Polskiego domagają się od nas zdecydowanej walki o zmianę obecnego stanu rzeczy w dziedzinie posiadania kolonii i kategorycznego żądania sprawiedliwego ich podziału. Kolonie nie mogą służyć za narzędzie utrwalania swego dominującego stanowiska przez mocarstwa kolonialne kosztem innych państw, które kolonii tych nie posiadają.

Nowy środek wybuchowy wynalazł chemik estoński

TALLIN. Chemik estoński Nei wynalazł podobno nowy środek wybuchowy o niezwykłej sile niszczylielskiej. Środek ten odznacza się m. in. tym, iż w czasie transportowania jest absolutnie nieszkodliwy, a w czasie użycia nie wydzielą żadnego gazu, dlatego też będzie miał on olbrzymie znaczenie w kopalniach.

Wynalazkiem Estończyka zainteresowało się kilka wielkich firm niemieckich i angielskich.

O czym się mówi:

W dyskusji sejmowej jeden z posłów podniósł, co prawda nieco lapidarnie, sprawę parcelacji majątków, znajdujących się w żydowskim posiadaniu. Myśl więcej niż słuszną, ponieważ drogi, jakimi Żydzi doszli do posiadania ziemi w świetle dzisiejszego prawodawstwa byłyby w szeregu wypadków karalne.

Młodzież O. Z. N. zorganizowała w Poznaniu cykl wykładów wołyńskich, omawiających agitację niemiecką na południowo-wschodnich Kresach i Zakarpaciu. Odpowiednie plakaty propagandowe wywieszono za zgodą władz uniwersyteckich i Bratniej Pomocy w Domu Akademickim i poszczególnych gmachach Uniwersytetu.

Zdawało by się, że akcja ta mogłaby wywołać przeciwdziałanie jedynie ze strony czynników anty-narodowych, lub zgola anty-polskich. Tymczasem na zrywaniu tych plakatów przychwycono studentów prawa Osowskiego i Regewelskiego, członków t. zw. „Młodzieży Wszechpolskiej”, ekspozytury Stronnictwa Narodowego.

Wobec tego organizacje młodzieżowe O. Z. N. wystosowały list do „Młodzieży Wszechpolskiej” z zapytaniem, czy solidaryzuje się z owymi panami, a jeżeli nie, to jakie zamierza wyciągnąć konsekwencje. Odpowiedź nie nadeszła.

Na bieżni, boisku i ringu

Polska walczy z Węgrami bez Pilata

Polska reprezentacja bokserska na mecz z Węgrami została osłabiona brakiem Pilata, który nadesłał świadectwo lekarskie, że do walki stanąć nie może, wskutek kontuzji odniesionej w Szwecji. Pilata zastąpi prawdopodobnie Białkowski.

Węgry przyjeżdżają do Poznania w sobotę.

Kobiety też grają w hokeja o mistrzostwo świata w hokeju drużyn kobiecych

W Paryżu obradował zarząd międzynarodowego Zw. Hokeja na trawie. W czasie posiedzenia omawiano projekt zorganizowania turnieju o mistrzostwo świata dla drużyn kobiecych. W wyniku dyskusji turniej taki postanowiono przeprowadzić po raz pierwszy w Amsterdamie w dniach od 8 do 12 maja br.

Mistrzostwo świata w hokeju męskim rozegrane zostanie również w Amsterdamie od 2 do 13 maja.

Losowanie tegorocznych rozgrywek o puchar Davisa.

Polska walczy w pierwszej rundzie z Holandią.

W Nowym Jorku odbyło się losowanie tegorocznych rozgrywek tenisowych o puchar Davisa.

W wyniku losowania przeciwnikiem Polski w pierwszej rundzie pucharu będzie Holandia. Poza tym walczyć w pierwszej rundzie strefy europejskiej Jugosławia—Irlandia, Rumunia—Węgry, Niemcy—Szwajcaria.

Do drugiej rundy pucharu zakwalifikowały się ze strefy europejskiej następujące państwa: Czechosłowacja, Norwegia, Belgia, Indie Angielskie, Włochy, Monaco, Szwecja, Dania, Anglia, Nowa Zelandia, Francja i Chiny.

Polscy tenisści uczestniczyć będą w czterech turniejach rivirowych

Tenisści polscy wezmą udział (Tłoczyński, Hebda i Baworowski) w kilku turniejach wiosennych na Riwierze.

Poniżej podajemy wykaz turniejów, w których startować będą Polacy: 20—26 luty w Beaulieu, 27 luty do 5 marca w Monte Carlo; 6—12 marca w Mentonie; 13—20 marca w Cannes. W tym ostatnim turnieju startować będzie prawdopodobnie Jędrzejowska.

Ustąpienie wiceprezesa P. Z. B.

Wiceprezes Polskiego Związku Bokserskiego p. T. Sikorski ustąpił z zajmowanego stanowiska.

Wypadek Emila Allais w Zakopanem.

Najlepszy narciarz francuski nie będzie mógł startować na zawodach F. I. S.

W czasie treningu znany zawodnik francuski Emile Allais, mistrz świata, uległ poważnemu wypadkowi, który prawdopodobnie uniemożliwi mu startowanie w obecnych zawodach F. I. S.

„Jesteś zdrajcą”

SZANGHAJ. Wśród ofiar ostatnich zamachów terrorystycznych w Chinach znajduje się m. in. radca ministerstwa finansów nowego rządu nankińskiego oraz naczelnik urzędu skarbowego. Przy zwłokach pierwszego znaleziono kartkę z napisem „Jesteś zdrajcą”. Zabójcy zbiegli.

Susza i ulewne deszcze

PORTO ALEGRE. W stanie Rio Grande do Sul panuje straszliwa susza, w północnych zaś stanach Brazylii padają ulewne deszcze. Donoszą z Minas Geraes, że rzeki wezbrały tam o 15 metrów ponad poziom normalny. Tory kolejowe są pozalewane w wielu miejscach i ruch kolejowy jest przerwany.

Spacer Mussoliniego na bombowcu

RZYM. Mussolini wystartował wczoraj z rana na trzymotorowym samolocie bombardującym z lotniska Littoria i osobiście pilotując wylądował po 45 min. lotu w Perugii, gdzie z balkonu pałacu rządowego wygłosił krótkie przemówienie, w którym zaznaczył, iż właśnie w Perugii rozpoczął swój marsz na Rzym.

Przed lotem powrotnym do Rzymu Mussolini kazał podwoić załogi robotnicze w fabrykach lotniczych w miejscowościach Foligno i Passignano.

Przed mistrzostwami bokserskimi Europy w Dublinie

Mistrzostwa bokserskie Europy, rozgrywane co dwa lata, odbędą się w r. b. w dniach 18—22 kwietnia w Dublinie. Ze względu na wysoką lokatę bokserów polskich w hierarchii pięściarstwa amatorskiego, zawody te budzą w Polsce wyjątkowo silne zainteresowanie. W związku z tym podajemy szereg szczegółów, dotyczących organizacji i programu mistrzostw.

Dotychczas zgłosiły się do mistrzostw Europy następujące państwa: Anglia (8-u zawodników), Polska (8), Italia (8), Niemcy (8), Belgia (8), Estonia (8), Szwajcaria (8), Węgry (4), Finlandia (4). Nie podały ilości startujących Francja i Szwecja. Drużyna gospodarzy — Irlandia

dii składać się będzie oczywiście z 8 zawodników.

Poza oficjalnym programem zawodów odbędą się w Dublinie w związku z mistrzostwami szereg przyjęć i uroczystości.

Wszyscy zawodnicy cudzoziemcy otrzymają kwatery w hotelu Central, poza tym wolny przejazd tramwajami i autobusami po Dublinie.

Zwycięzcy w każdej kategorii otrzymają pas mistrzowski oraz srebrny puchar. Zwycięska ekipa otrzyma poza tym nagrodę artystyczną. Najsilniejszym punktem drużyny polskiej będzie Kołczyński, o ile oczekująca go służba wojskowa nie wpłynie źle na jego formę bokserską.

Sijcie tylko niexrównaną HERBATE

B. Hozakowski, Toruń, Mostowa 28. Telefon 2181. (1330)

Mistrzostwa hokejowe świata

Przykra porażka Polski z Szwajcarią Kanada remisuje z Anglią

We wtorek wieczorem odbył się w Bazylei wobec przeszło 10 tys. widzów półfinałowy mecz hokejowy o mistrzostwo świata pomiędzy Polską i Szwajcarią. Zwyciężyła Szwajcaria w stosunku 4:0 (0:0, 4:0, 0:0).

Polacy wystąpili w składzie: Maciejko, Kasprzycki, Michalik, Marchewczyk, Wołkowski, Kowalski, Jarecki, Burda, Urson.

Zawody miały przebieg nadzwyczaj ciekawy. Gra była prawie przez cały czas za wyjątkiem krótkiego okresu drugiej tercji zupełnie równorzędna. W pierwszej fazie gry Polacy mieli nawet więcej z gry ale nie

umieli sobie poradzić w sytuacjach podbramkowych.

Odrzucał na bramkę Szwajcarów, ale Mueller doskonale broni. Ataki Szwajcarów są również likwidowane przez naszą obronę. W 10-ej minucie Marchewczyk w czasie jednego z ataków zostaje kontuzjowany i schodzi z lodowiska. Po kilku minutach Marchewczyk obandażowany wraca na лёd. Polacy podejmują znowu serię ataków na bramkę przeciwnika, ale bez efektu cyfrowego. Próby podejmowane przez Szwajca-

rów nie dają również wyniku i tercja kończy się wynikiem bezbramkowym.

W czasie przerwy publiczność szwajcarska głośno wywołuje jednego z najlepszych hokeistów szwajcarskich Cattiniego, który złamał rękę na jednym z poprzednich spotkań i mecz obserwował z trybun. Wołkowski wprowadza Cattiniego na лёд, co zostaje przyjęte formalną burzą oklasków przez wielotysięczne rzesze publiczności.

Druga faza gry zaczyna się od ataku polskiego, który jednak nie dochodzi do bramki Szwajcarów. W piątej minucie następuje atak Szwajcarów zakończony strzałem Delnona, który zdobywa prowadzenie dla naszych przeciwników. W kilka minut później w czasie zamieszania pod naszą bramką krążek zostaje niewiadomo przez kogo? wepchnięty do naszej bramki i Szwajcarzy prowadzą 2:0. Tempo gry wzrasta, ale Polacy mimo szeregu akcji nie mogą zdobyć bramki. W 12-ej minucie Toriani, który wrócił na лёд strzela trzecią bramkę dla Szwajcarów, zaś w chwilę później Badrutt strzela, ustalając wynik dnia.

Mimo przegranej Polacy pozostawili bardzo dobre wrażenie. Napastnicy nasi nie umieli jednak przełamać muru obrony Szwajcarów.

W środę gramy z Węgrami, a w czwartek z Ameryką. Oba mecze odbędą się w Bazylei.

Niemcy remisują z Czechosłowacją

W Zurychu odbył się mecz hokejowy Czechosłowacja—Niemcy, zakończony wynikiem nierozstrzygniętym 1:1 (0:0, 1:0, 0:1). Mimo trzykrotnego przedłużenia wynik meczu nie uległ zmianom.

Ameryka wygrała z Węgrami 3:0

W Bazylei Ameryka pokonała Węgry 3:0, zdobywając w każdej fazie gry po jednej bramce. Ameryka wygrała przede wszystkim dzięki lepszemu atakowi.

Belgia zremisowała z Jugosławią

W turnieju pocieszenia Belgia niespodziewanie uzyskała z Jugosławią zaledwie wynik remisowy 3:3 (1:0, 2:1, 0:2).

Kanada nie potrafiła pokonać Anglii

Wielką sensacją zakończył się mecz hokejowy Kanada—Anglia. Kanadyjczycy mimo wysiłków musieli się zadowolić wynikiem remisowym 0:0.

ŻEGLARSTWO.

Ruch żeglarski na Pomorzu był bardzo ożywiony i to w ośrodku morskim w Gdyni, jak i śródlądowym w Charyzkowie, które są najsilniejszymi nie tylko na Pomorzu, ale i w Polsce. Stan posiadania naszego żeglarstwa wzbogacił się o nowe jednostki. W ubiegłym sezonie pomyślnie rozwijało się zwłaszcza żeglarstwo morskie.

Krygier Florian.



Sonia Henie na tafi lodowej

w towarzystwie swego partnera Stewarda Reburna podczas występu w nowojorskim Madison Square Garden.

Bilans sportu pomorskiego za rok 1938

(dokończenie)
SPORT KAJAKOWY.

W roku 1938 Pomorze wysunęło się na czoło polskiego sportu kajakowego, a to dzięki regularnym treningom oraz należytocie rozumianej i racjonalnie prowadzonej pracy wyszkoleniowej. Zasluga to w wielkiej mierze kapitana związkowego pomorskiego okręgu p. De Lorme. W roku 1938 wzrosła ilość klubów oraz zawodniczek (ków). Pom. Okręg Kajakowy liczy 18 klubów (w roku 1937 — 12), oraz 18 zawodniczek i 149 zawodników. W liczbie zawodniczek (ków) nie są uwzględnieni członkowie klubów kajakowych, uprawiający sport kajakowy turystycznie. Zawodnicy pomorscy startowali w Berlinie na zawodach Niemcy—Polska, w Sztokholmie na mistrzostwach świata oraz w wielu krajowych regatach kajakowych.

Większość tytułów mistrzowskich Polski dzierżą Pomorzanie(nki), a mianowicie: w grupie pań — w jedynkach: Lanżanka (Sokół Grudziądz), w dwójkach: Prassówna i Mrozówna (Pomorzanie Toruń), w grupie

panów jednynki wyścigowe 10 km — Lange (Sokół Puck), dwójki wyścigowe 10 km — Wejszewski i Lisiński (Pomorzanie Toruń); kajaki żaglowe P. 15 — Grzesiak i Zadrozniak (Morski Klub Żeglarski Puck), kajaki żaglowe P. 7 — Pyszkowski i Pachul (Klub Kajakowców Toruń), dystans 1 km, kajaki dwójki: Witt i Jaworski (Klub Kajak. Toruń), kajaki czwórki — Słonimski, Wejszewski, Trzciński, Lisiński (Pomorzanie Toruń). Ponadto wyróżnić trzeba dobrze zapowiadającego się w jedynkach Błaszkiewicza, z Chelmyńskiego Towarzystwa Wioślarzy.

W punktacji ogólnopolskiej i pomorskiej pierwsze miejsce należy do toruńskiego KS KPW Pomorzanie. Z ośrodków kajakowych najsilniejszym jest Toruń.

Do drużyny olimpijskiej zaliczono z okręgu pomorskiego dwie osady: w kajakach dwójkach wyścigowych: Witla i Jaworskiego z Klubu Kajakowców Toruń oraz kajakach pojedynek wyścigowych — Błaszkiewicza z Chelmyńskiego Tow. Wioślarzy.

Wiedza w służbie urody.

W ostatnich czasach oddała wiedza lekarska nowoczesnej kosmetyce nową broń do walki ze starościami: VITAHORM-ANTIBA, olej w ampułkach. Jak wiadomo, witaminy chronią tkanki skóry od zaniku, zaś hormony pobudzają czynność jej gruczołów. VITAHORM, zawierając zgęszczony płyn witaminowo-hormonalny, przyczynia się do ożywienia komórek skóry, czyniąc ją świeżą i odporną na zmarszczki.

Pan Premier zaproszony przez Ligę Morską i Kol. do Gdyni na uroczystości 10 lutego

WARSZAWA. Pan prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Skłodkowski przyjął w dniu wczorajszym przedstawicieli zarządu głównego Ligi Morskiej i Kolonialnej w osobach komandora Korytowskiego i dyr. Szwedowskiego, którzy zaprosili pana Premiera na uroczystości wcielenia do polskiej floty wojennej okrętu podwodnego „Orzeł”.

Rozwój eksportu konserw mięsnych

W ostatnich latach daje się zauważyć występujący wyraźnie rozwój eksportowej produkcji konserwowej mięsa. Obok wywozu szynki w puszkach, podjęty został eksport nowych konserw, jak cielęcina w puszkach i konserwy drobiowe. W roku ubiegłym nastąpiło dalsze rozszerzenie tej akcji przez podjęcie eksportu konserw wołowych.

Ogólna wartość wywozu konserw cielęcych, drobiowych i wołowych w 1938 r. wyniosła około 10 miln. zł, podczas gdy w roku poprzednim wartość ta wynosiła tylko 3,5 miln. zł.

Cielęciny w puszkach w roku ubiegłym ogółem wywieźliśmy ponad 27,5 tys. kwintali. Konserw drobiowych 2,300 kwintali, wreszcie konserw z mięsa wołowego — 36 tys. kwintali. Należy tu zaznaczyć, iż najpoważniejszym odbiorcą tych artykułów jest Anglia i Stany Zjednoczone.

Polskie szynki szukają nowych rynków

Zeszłoroczny eksport szynki wykazywał szczególnie w ostatnich miesiącach stałe mniejsze rezultaty, niż w roku poprzednim. Eksport grudniowy zamyka się w ilości 1.231 ton wobec 1.572 ton w grudniu przed rokiem. Wpłynął na to fakt, iż tym razem nie zanotowano większych dostaw dla Hiszpanii i Belgii, które to państwa odebrały w grudniu 1937 r. 355 ton szynki z Polski. Bez zmian natomiast pozostał wywóz na najważniejszy rynek, a mianowicie do U. S. A.

W grudniu zwracały natomiast uwagę liczne drobnicowe wysyłki próbne do krajów zamorskich, a m. in. do Chin, Curacao, Kuby, Barbados, Argentyny, Trinidad, Wenezueli, Hondurasu, Haiti, Ekwadoru, Filipin i Porto-Rico.

Anglia w obawie przed nowymi zamarami bombowymi



Olbrzymia armia detektywów usiłuje w Anglii wpaść na trop organizacji terrorystycznej, której przypisuje się ostatnie zamachy bombowe. Na zdjęciu posterunek policyjny przed muzeum brytyjskim bada teżkę jednego ze zwiedzających.

Ponad 129 tys. osób opuściło Polskę w r. 1938

Większe natężenie emigracji z Polski

W roku ubiegłym wyemigrowało z Polski ogółem 129.103 osoby, z czego do krajów europejskich 107.789, do pozaeuropejskich 21.314.

W porównaniu z rokiem 1937 wychodźstwo wzrosło o blisko 27.000 osób czyli o ok. 26%.

Najsilniejszy ruch wychodźczy ogarnął Niemcy, dokąd wyjechało 63.610 osób, podczas gdy w roku 1937 — 12.159. Ten znaczny wzrost jest wynikiem emigracji sezonowej robotników polskich na prace rolne do Niemiec; zapotrzebowania

nie w III-ej Rzeszy na siły robocze z zagranicy pozostaje w związku z zatrudnieniem rolników w fabrykach względnie powołaniem ich na ćwiczenia wojskowe.

Na drugim miejscu w ruchu wychodźczym znajduje się Francja — 20.472 osoby, na trzecim — Łotwa — 17.844. Jeśli chodzi o kraje pozaeuropejskie, to wzrosła emigracja do Stanów Zjednoczonych i do Kanady, zmalała natomiast do Ameryki Południowej.



Zaprzysiężenie nowych przywódców rumuńskiej organizacji młodzieżowej „Straja Tarii”.

113.773 weksle zaprotestowano w r. ub. na Pomorzu

W całej Polsce 2.232.267 weksli na 267.736.000 zł

W roku 1938 protestowano na terenie całej Polski, według danych G.U.S., 2.232.267 sztuk weksli na ogólną sumę 267.736 tys. zł wobec 1.736.336 weksli za 212.830 tys. zł w roku 1937. Protesty wekslowe podniosły się więc znacznie zarówno pod względem ilościowym, jak też i wartości w złotych. Przyczynił się do tego w pewnej mierze wzrost obrotów gospodarczych.

Protesty wekslowe w poszczególnych województwach przedstawiały się w roku 1938 w tys. zł następująco: (w nawiasach cyfry z r. 1937): Warszawa 63.362

(53.687), woj. warszawskie 9.686 (7.282), łódzkie 39.016 (31.378), kieleckie 19.600 (14.321), lubelskie 12.456 (8.824), białostockie 6.816 (5.483), wileńskie 7.691 (6.089), w tym Wilno 5.017 (4.326), woj. nowogrodzkie 3.807 (2.431), poleskie 4.508 (2.739), wołyńskie 10.475 (6.505), poznańskie 94.899 (78.245), w tym Poznań 30.714 (30.799), woj. pomorskie 113.773 (101.144), śląskie 110.853 (88.866), w tym Katowice 39.850 (31.525), woj. krakowskie 130.084 (107.884), lwowskie 134.034 (101.211), stanisławowskie 44.848 (22.067), tarnopolskie 40.368 (21.166).

Loteria w świecie i u nas

Rozróżniamy dwa rodzaje loterii, loterię klasową i loterię numerową. Większość państw wprowadziła u siebie loterie klasowe.

Włochy i dawna Austria posiadają loterię liczbową. W Turcji dochody z loterii są przeznaczone na zakup samolotów, we Włoszech na elektryfikację kolei, Argentyna, Niemcy i Panama przeznaczają pewną część wpływów na cele społeczne.

Anglia, Japonia i Ameryka nie posiadają loterii państwowych, Anglicy jednak grają na „Irish Sweepstake”, grze irlandzkiej łączącej loterię z wyścigami. Amerykanie przesyłają blisko miliard dolarów rocznie do Irlandii, Kuby, Panamy i Francji, skupując poza tym losy loterii nielegalnych. Obliczono, że pół miliona mieszkańców Waszyngtonu wydaje rocznie 30 milionów dolarów na losy loteryjne. Obecnie prowadzone są w prasie dyskusje na temat wprowadzenia loterii państwowej.

O ile zamiar ten dojdzie do skutku, Amerykanie niewątpliwie zechcą się zapoznać z planem Polskiej Loterii Klasowej, jednej z najdoskonalszych w Europie.

Nie zadowalając się uzyskanym wysokim poziomem polska Loteria Klasowa ciągle wprowadza nowe ulepszenia. Tak więc, ponieważ większość graczy życzy sobie zwiększenia ilości średnich wygranych, w planie 44 Loterii wprowadzono szereg zmian: podwyższono więc ilość wygranych 500

do 1000-złotowych; ogólna ilość wygranych powiększono z 80.000 na 82.500 (na sumę 25.987.800 zamiast dotychczasowej 25.200.000 zł). W IV klasie będzie sześć wygranych po 75.000 zł zamiast trzech, a zamiast wygranych dodatkowych wprowadzono 400 wygranych normalnych po 2.500 zł. Poza tym ustalono t. zw. wygrane dzienne na 10 i 20 tysięcy, zamiast dotychczasowych 5 do 20 tysięcy.

Z tych wzmogionych szans skorzystać może każdy, kto nabędzie los do pierwszej klasy czterdziestej czwartej Loterii. Ciągnięcie rozpocznie się 23 lutego. (K.)

Samochód pancerny Lenina w muzeum leningradzkim

Władze sowieckie w Leningradzie odnalazły samochód pancerny, który w kwietniu 1917 r. oddany był do dyspozycji Lenina.

Przyszły dyktator Rosji, po powrocie z emigracji do Piotrogradu dnia 16 kwietnia 1917 r. powitany został na dworcu przez zrewoltowanych żołnierzy dywizjonu pancernego, którzy ofiarowali Leninowi samochód pancerny. Z tego samochodu wygłosił Lenin swoje pierwsze przemówienie po powrocie do Rosji, odjechał też nim z dworca do głównej kwatery bolszewików w pałacu znanej baletnicy Krzesińskiej.

Obecnie przypadkowo odnaleziony samochód pancerny Lenina, umieszczony będzie w muzeum Lenina w Leningradzie.



TEN UKŁAD KART WSKAŻE KAŻDEMU DROGĘ DO BOGACTWA

Kol. Lot. J. WOLANOW

Warszawa, Marszałkowska 154.

Konto P. K. O. 18 814.

12848

Wyjazd delegacji polskiej na rokowania handlowe do Hiszpanii

Jak się dowiadujemy, z Warszawy wyjechała do Hiszpanii polska delegacja handlowa, celem uregulowania stosunków handlowych z rządem narodowym w Hiszpanii.

Delegacji przewodniczy p. Wszelaki z ministerstwa spraw zagranicznych.

Maroko zachwycone polskim masłem

W Maroko francuskim otwierają się coraz lepsze perspektywy dla zbytu polskiego masła. Jak się dowiadujemy, masło standaryzowane polskie cieszy się dobrą opinią wśród odbiorców marokańskich, jako, że smakiem i kolorem odpowiada przyzwyczajeniom klientów; gatunek jego jest znacznie lepszy od rozpowszechnionego masła argentyńskiego i zbliżony jest nieco do gatunku dobrego masła holenderskiego; poza tym masło polskie zalicza się do masła t. zw. „stołowego”.

Nasze rokowania handlowe z Francją i Węgrami

Jak się dowiadujemy, obrady kwartalne mieszanej komisji rządowej polsko-francuskiej zaczynają się w Paryżu prawdopodobnie w dniu 13 bm. Polskę reprezentować będą pp.: radca Halikowski z Min. Przem. i Handlu, radca Mazur z M. S. Z., radca Zembrzuski z Min. Roln. i jako przewodniczący — dr. Łychowski, nacz. wydz. handlu zagr., jeżeli zdąży powrócić z rokowań moskiewskich.

Dowiadujemy się jednocześnie, iż pertraktacje w sprawie nowej umowy handlowej z Węgrami odbędą się w Budapeszcie w pierwszych dniach marca br.

Starania o eksport zboża do Szwajcarii

Zainteresowane czynniki gospodarcze podjęły starania o zawarcie umowy z odbiorcami szwajcarskimi w sprawie eksportu znacznej ilości zboża polskiego.



Posterunek policyjny przed mieszkaniem premiera Chamberlaina na Downing-Street 10.

Samochód pędzi na niewidoma...

Wrażenia ze Schroniska dla Niewidomych w Bydgoszczy

Gdyby nie pewna nieśmiałość ruchów i laseczka, stukająca lekko o krawędź chodnika, nie wiedziałabym, że właśnie minęła cię kobieta niewidoma, udająca się do swej pracy codziennej tak jak ty — zawsze spieszący się przechodniu wielkiego miasta. Za nią idzie druga i trzecia para kobiet już bez lasek, ale zwartych ze sobą ramię w ramię z tą dziwną pewnością, którą tak często podziwiamy u niewidomych.

Ile razy w godzinach porannych spotykam te kobiety wesołe ze sobą rozmawiające i spoglądające w te twarze skupione, a jednak pogodzone, tyle razy doznaję jakby uczucia wstydu, że ja — człowiek widzący, młody i zdrowy — nie zdobywam się na tę pogodę ducha, którą spostrzegam na twarzach kobiet... niewidomych.

Ale i inne niepokoją mnie spostrzeżenia. Bo jakże... przy całej prostocie i skromności ubioru towarzyszek mojej codziennej drogi widzę subtelna i wprawdzie, ale jakże charakterystyczną kokieteryjność w noszeniu berecika czy kapelusika, szala, spinki czy też innej drobnej ozdoby stroju kobiecego. Skąd — pytam się — czerpią niewidome to niewysłowione wyczucie estetyczne, które im każe poprawić włosy lub drobny szczegół odzieży gdy czują na sobie wzrok człowieka widzącego.

Pewnego dnia stałem — tak mi się zdało — w obliczu niechybnej katastrofy. Moja codzienna towarzysza drogi — owa niewidoma z laseczką — miała właśnie przechodzić przez skrzyżowanie ulic, gdy samochód w ostatniej chwili z ogromną szybkością skręcił w bok i tuż... tuż przed niewidomą.

Doskoczyłem i w szalonej trwodze schwyciłem kobietę za ramię.

— Pani wybacz... ale —
— Dziękuję panu! Śnieg przeszkadza... powinnam była więcej uważać! —

— Już panią odprowadzę — strasznie się przestraszyłem.

— Dziękuję panu! Jaki pan dobry!

— Skąd pani wie — że ja dobry?

— Czyż nie dobry ten, który kobietę niewidomą uratował przed śmiercią na ulicy? — Ale chodźmy dalej na chodnik... Ja pana mam...!

— Pani mnie zna? Przecież pani nie widzi. Pani mnie nigdy nie widziała, nigdy ze mną nie rozmawiała!

— Ja pana nigdy nie widziałam, nigdy z panem nie rozmawiałam — to prawda... a jednak poznałabym pana zawsze i wszędzie... po odgłosie kroków, po głosie... no i tak w ogóle — ja tego nie umiem panu wytłumaczyć... Otóż i Schronisko. Do widzenia panu!

— Do widzenia pani!

Ilekoć mijam na ulicach miasta niewidome kobiety, dzwonią mi w uszach te dziwne słowa... no i w ogóle, nie umiem panu tego wytłumaczyć!

Wiedziałem o tym, że niewidome kobiety wykonują różne prace z wełny, trzciny, rafii i korzeni ryżowych. Postanowiłem zamówić sobie potrzebne mi zresztą ciepłe rękawiczki i szal i przy tej sposobności zobaczyć, jak mieszkają, żyją i pracują niewidome.

Stoję przed pięknym narożnikowym domem w Bydgoszczy ze skromnym napisem: Schronisko dla Niewidomych. Chłopcy, wracający ze szkoły zdejmują czapki; oto i krzyż, umieszczony nad dużym witrażem kapliczki Schroniska.

Otwiera kobieta... niewidoma. Wyrażam swoje zyczenie i — jakby to była najwyklesza rzecz na świecie — prowadzi mnie ta kobieta niewidoma po długich korytarzach gmachu. Nam naprzeciw idzie — nuciąc jakąś smętną piosenkę — młoda niewidoma z dużą grubą książką pod ręką.

Stoję bezradnie. Nie wiem, jak postąpić, by uniknąć zderzenia. Lecz nic nie nastąpiło. Niewidoma podniosła tylko lekko — jakby nadsluchując głowę i minęła nas szybkim krokiem.

Wciąż jeszcze pod wrażeniem niesamowitych dla mnie zjawisk, rozglądam się ciekawie po pokoju, do którego mnie zaprowadziła niewidoma przewodniczka. Dwa łóżka, szafy, robótki rozłożone na stole, fotele koszykowe z poduszkami, firanki na oknach, kwiaty w doniczkach, zegar na ścianie, obrazy świętych i fotografia w połówkowej ramce.

Nie rozumiem — nie nie rozumiem: kwiaty, zegar, obrazy w pokoju niewidomych?

Do pokoju wchodzi Siostra Przełożona w towarzystwie niewidomej z milutkim uśmiechem na twarzy. Poznaję ją — to jedna z tych kobiet, które codziennie spotykam, gdy rano spieszę do pracy. Mówiliśmy o wełnie i deseniach, o pracy i o cenie, mówiliśmy o śniegu na dworze i o mrozach. Ale ja mówić chciałem o tamtych kwiatkach w doniczkach, o zegarze i wypłowiałej fotografii w połówkowej ramce nad łóżkiem.

Zrozumiała moje spostrzeżenie Siostra Przełożona i uśmiechała się.

— Ten pan chciałby wiedzieć, która godzina panno Agnieszko?

Ze zdumieniem widzę, jak niewidoma przystępuje swobodnie do zegara, jak delikatnie jej ręce biegają po nieoszlifowanej tarczy zegara i spokojnym głosem oświadcza:

— Za dwie minuty będzie godzina czwarta, proszę Siostry Przełożonej.

I jakby na potwierdzenie swej pani wydzwonił zegar cztery krótkie nerwowe plim — plim — plim — plim.

— A ta fotografia, kogo ona przedstawia?

— To jest mój ojciec — gdy jeszcze byłem małym i — tatuś mnie pieścił i tulił do siebie...

— A czy pani sobie przypomina jak ojciec pani wyglądał?

— Widzę go tak, jak pan go widzi na tej fotografii: jego długie ciemne włosy, jego dobre szare oczy, jego zmarszczki na czole...

Wzrok mój spoczył na kwiatkach przy oknie i dziwne jakieś we mnie załkało wzruszenie, gdy zębałem ten dom i te kobiety, które tyle w duszy swojej zamykają światła wewnętrznego.

Konwiński — Bydgoszcz.

Tutaj powstają największe działa angielskie



Widok na jeden z warsztatów zakładów Steal Corporation w Sheffield, które produkują 35-cm działa dla okrętów brytyjskiej marynarki wojennej.

Skryba i wróżbita w jednej osobie

Zawód, który w Chinach nie prędko zginie

Zawodowi „pisarze” w Chinach nie zginą tak prędko, daleko bowiem jeszcze do chwili, kiedy analfabetyzm w Chinach spadnie do minimum w wyniku zapoczątkowanej przez władze chińskie energicznej kampanii oświatowej wśród mas chińskich. Co dnia prawie pojawiają się nowi specjaliści w sztuce pisania listów i liczba ich stale wzrasta.

W kraju tak wielkiego analfabetyzmu i tak trudnej do opanowania sztuki pisania, jakim są Chiny, zawodowi pisarze są instytucją niezbędną. Oto nadeszła wiosna: wieśniak, który przybył do wielkiego miasta w poszukiwaniu pracy, chce napisać do domu i zapytać, jak udał się siew i czy znajdzie się dla niego na roli praca. Albo też serce wzbiera miłością do pozostawionej w dalekiej wiosce żony i dzieci i chciałoby się przełożyć te uczucia na papier. Ale jak? Nie umie i nigdy nie umiał pisać.

Tu przychodzi z pomocą zawodowy skryba. Ulica jest jego główną kwaterą: stolik, krzesło, arkusik papieru, koperty, tusz i pendzel — oto jego warsztat pracy. Znaleźć skrybów można wszędzie, jak Chiny długie i szerokie, w wielkich i małych miastach, po wsiach i wioskach, zawsze za kilka miedziaków są na usługi tych, którzy nie posiadli arcytrudnej sztuki pisania znaków chińskich. Trzeba im tylko wyraźnie powiedzieć o co chodzi, a wnet list jest napisany i to nie byle jak, bo półklasycznym stylem. Nie obchodzi to skrybę, że osoba, dla której list ten jest przeznaczony, nie zrozumie tego stylu, lub zgola nie będzie umiała przeczytać go — w mieście lub wiosce adresata istnieje podobny mu skryba, który ten list przeczyta i wytłumaczy jego treść i, co więcej, zdoła przekonać odbiorcę listu, że tak ładnie napisany skrypt wymaga bezwzględnie odpowiedzi.

Deszcz, burza, śnieg, awantury wszelkiego rodzaju, mord, strajk i inne katastrofy nie potrafią wyprowadzić zawodowego skryby ze spokoju, ani zmusić go do zmiany miejsca urzędowania. Z niewzruszoną obojętnością siedzi zawsze przy swoim stoliku i liczy miedziaki. Zdaje się, że nawet trzęsienie ziemi nie zdołało by go wytrącić z równowagi. Zresztą wiedziałby o tym zawczasu, gdyż z zawodem skryby łączy niezmiennie poważany w Chinach zawód wróżbity.

Na straży granicy hiszpańsko-francuskiej



Celem opanowania naporu uchodźców hiszpańskich musiała Francja ściągnąć nad granicę hiszpańską z wnętrza kraju liczne posiłki. — Na zdjęciu dragoni francuscy patrolujący nad granicą w Argeles-Sur-Mer.



Podpatrzona tajemnica

Napewno każdy zna typ człowieka, o którym mówi się „dziecko szczęścia”, „w czepekku urodzony” lub t. p. Takim wszystko się udaje. W czasach bezrobocia, znajduje niezłą posadę; w czasach zastoju, robi dobre interesy, gdy kupuje los na loterie, można być niemal pewnym, że zdoła wygrać. Ma on swoje wypróbowane i niezawodne sposoby zdobywania powodzenia. Na przykład los loteryjny kupuje u A. Wolańskiej, Nowy Świat 19, i ten szczęśliwy wybór kolektury przynosi mu w rezultacie wygraną. (12845)

Filologia klóci się z wywczasami

Wyspy Hawajskie przyczyna rozwodu

Przed sądem w San Francisco stanęła para małżeńska w sprawie rozwodowej. Pani Parker, żona filologa, domagała się udzielenia jej rozwodu wobec prześladowań, jakie ją spotykały ze strony męża, który zmuszał małżonkę w ciągu 3 miesięcy do gruntownych studiów nad językiem krajowców z wysp hawajskich. Małżonkowie Parker mieli spędzić wilegiaturę na Hawajach, pan Parker domagał się jednak uprzednich studiów filologicznych i etnograficznych od swej małżonki. Sąd przyznał rację pani Parker. Filologia klóci się z wilegiaturą.

102-letnia Włoszka zostawiła 400 notomków

W tych dniach zmarła w miejscowości Cordignano we Włoszech wdowa Maria Tome w wieku 102 lat.

Dzień przed śmiercią staruszka jeszcze poszła z wizytą do krewnych w sąsiedniej wiosce, a na drugi dzień znaleziono ją martwą w łóżku.

Maria Tome zostawiła nie mniej niż 400 dzieci, wnuków i prawnuków.

Czeski samochód popularny za 3 tysiące złotych

Jedną ze znanych czeskich fabryk samochodów zapowiada na początek sezonu wiosennego nowy wóz typu „popularnego”. Samochód będzie wyposażony w 4-taktowy silnik 4-cylindrowy, chłodzony powietrzem, o pojemności 995 ccm. Cena wozu, mieszczącego 4 osoby, wynosić będzie 17.000 koron t. zn. ok. 3.060 zł.

5 faz wojny w Hiszpanii



Lipiec 1936.



Lipiec 1937.



Lipiec 1938.



Styczeń 1939.



Obecnie...

Ża tylko niewielki skrawek krwawiejącej Hiszpanii pozostał we władzy czerwonego rządu republikańskiego, z miastami Madrytem, Murcją, Walencją i Kartageną.

Święto Kurban-Bayramu w Stambule

Odnosi się wrażenie, że w tym roku święto Kurban-Bayramu było obchodzone w Stambule w sposób bardziej uroczysty, aniżeli w latach poprzednich. Święto to, które przypadło na dni 31 stycznia do 3 lutego, zgromadziło w meczetach licznych wiernych. Ponieważ urzędnikom wypłacono została pensja już w dniu 27 stycznia, w dni przedświąteczne sklepy i bazy były przepełnione kupującymi. W mieście odbywał się ożywiony handel zwierzętami (przeważnie owce i barany), przeznaczonymi na ofiarę. Na ulicach można było na każdym kroku spotkać te zwierzęta z pomalowanymi grzbietami albo białoczerwonymi wstążeczkami, zawiązanymi na szyi. Handel zwierzętami odbywał się jeszcze i w pierwszym dniu święta. Na przed-

mieściach Stambułu jeździły kryte do-
rożki, przepełnione rozbawionymi hała-
śliwie dziećmi.

Turczynki, lubiące zwykle odwiedzać znajomych, podczas święta udawały się grupkami w gościnę. W domach tureckich gości częstowano, jak zwykle, tradycyjną czarną kawą „a'la türk” i różnymi słodyczami, jak to rahatlukum, baklawą, cukierkami itd. oraz papierosami.

Uboga ludność miasta została obdarzona przez zamożniejszych sąsiadów i znajomych mięsem, pochodzącym z ofiarowanych zwierząt. Jak twierdzi prasa, w roku bieżącym zarznięto znacznie większą ilość zwierząt, aniżeli w latach poprzednich.

Jak zdobyć serce władcy

Gdy Kleopatra, piękna królowa Egiptu, pozbawiona została tronu przez swego brata-męża i musiała się ukryć u kapłana starożytnych Teb, rozszła się wiadomość, że Cezar zainteresował się tymi sprawami i zamierza przybyć, żeby uporządkować miejscowe stosunki. Była to dla Kleopatry sposobność, z której musiała skorzystać wielką, gra o jeszcze większą stawkę. Przygotowała się też do niej z wielką starannością i rozważa. Na powitanie wodza wkradła się do swego królewskiego pałacu, będącego główną siedzibą jej wrogów, ryzykując życie. A gdy już boski Cezar zapewnił jej swą łaskawą opiekę i ochronę, postanowiła teraz podbić serce władcy i zapewnić sobie trwały wpływ na bieg wydarzeń. Wydała wspaniałą ucztę na cześć wielkiego wodza i jego rzymskiej świty i doradców. We wspaniałej sali z marmurów i złota podano kolację, która swym przepychem mogła zaćmić przyjęcia wszystkich władców świata. Powoli rozpromieniły się twarze, z

zachwytem wpatrzono w cudownie piękną królową, która w okół siała nieprzeparty urok i czar.

Nagle orkiestra zagrała jakiś hymn triumfalny i do sali wkroczył uroczysty orszak. Wspaniale ubrani mistrzowie ceremonii nieśli na szczerzłotyach tacach najrozmaitsze przyrządzone ryby. Widząc to, królowa wstała i przemówiła: „Panie, to największe skarby naszej ojczyzny. Kapłani i mędrcy wyczytali w starożytnych księgach, że kto je te stworzenia, jest zawsze zdrowy i silny i gwiazda pomyślności przyswieca mu w życiu, gdyż powodują one lekkość myśli i bystry sąd. Spożywaj więc je Panie, i myśli przy tym o sercach naszych, szczerze ci oddanych.”

Wzruszony Cezar podziękował za życzenia i tak był nimi przejęty, że postanowił zawsze opiekować się Kleopatry i jej krajem. I rzeczywiście, aż do swej śmierci był jej prawdziwym opiekunem i przyjacielem.

Halo, tu Polskie Radio!

Czwartek, dnia 9 lutego
PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Audycje poranne, 7.15 „F. I. S.”: Reportaż z Zakopanego, 7.20 Muzyka (płyty), 8.00 Audycja dla szkół, 11.00 1) „Na Kaszubach” — poranek muzyczny; 2) Przemówienie dr. Stanisława Sumińskiego, wiceprzewodniczącego Wydziału Morskiego Młodzieży L. M. K.; 3) „Budujemy modele okrętów” — pog. instrukcyjna Józefa Tomczyka, 11.40 Wiązanki z operetek Offenbacha (płyty), 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa, 12.03 Audycja południowa, 15.00 Rozmowa techniczna z młodzieżą przeprowadzi Wacław Frenkiel, 15.15 Kłopoty i rady: „Granda, lipa, nawalanka” — dialog w opracowaniu Stanisławy Kuszelewskiej-Rayskiej, 15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Katowickiej, 16.00 Dziennik popołudniowy, 16.08 Wiadomości gospodarcze, 16.20 Komunikacja i jej problemy — pogadanka dla liceów — wygl. inż. Witold Rychter, 16.40 Utwory na klawir w wykonaniu Antoniego Makowskiego, 17.05 Saturna promieniotwórczość — pogadanka, wygl. dr. Konstanty Jodko-Narkiewicz, 17.15 Nokturny w wykonaniu Heleny Ottawowej — fortepian i Lwowski Chór pod

dyr. Jerzego Kołaczekowskiego, 18.00 Audycja dla młodzieży wiejskiej, 18.30 „Muzyka ludowa i jej wpływ na muzykę artystyczną” — audycja w opracowaniu prof. Bronisława Rutkowskiego, 19.00 „F. I. S.”: „Sportowa wieża Babel”, 19.15 Koncert rozrywkowy (z Poznania). W przerwie: Apel poległych marynarzy — transm. z Gdyni (przez Toruń), 20.35 Audycje informacyjne, 21.00 Uroczysty koncert w 30 rocznicę śmierci Mieczysława Karłowicza. Wykonawcy: Orkiestra Symfoniczna P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga, Ewa Bandrowska-Turska (śpiew), Eugenia Umińska (skrzypce). Transmisja z sal. tow. „Sokół” w Zakopanem. W przerwie o godz. 21.35—22.10 Pogadanka o M. Karłowiczu, wygl. prof. Adolf Chybiński (ze Lwowa), 23.00 Przegląd prasy, 23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Wiadomości meteorologiczne, 23.10 „F. I. S.”: Wiadomości z Polski w języku niemieckim, 23.20 Koncert muzyki polskiej.

ROZGŁOSNIA POMORSKA W TORUNIU

6.57 Pieśń poranna „Witaj Gwiazdo Morza”, 10.00 Koncert rozrywkowy (płyty), 10.55 Program na jutro, 11.40 Ravel: Symfonia hiszpańska (płyty), 13.00 Dla każdego coś ładnego (płyty), 13.50 Wiadomości z Pomorza, 15.00 „Strażnicy morza” — montaż literacko-muzyczny w uki. Gwido Trzywdara-Rakowskiego, 15.25 Wiadomości sportowe z Pomorza, 23.00 Aktualności.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

18.45 SOFIA, Symfonia nr. 6 Czajkowskiego, 20.10 KOPENHAGA, Koncert symfoniczny, 20.15 RADIO ROMANIA, Koncert symf. z Ateneum, 20.30 FLORENCJA, Koncert symfoniczny, 20.45 SZTOKHOLM, Koncert symfoniczny.

Piątek, dnia 10 lutego
PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Audycje poranne, 7.15 „F.I.S.”: Wiadomości z Zakopanego, 7.20 Muzyka poranna w wyk. Orkiestry Dętej Toruńskiej p. p. pod dyr. Ptaszyńskiego i Chóru Chłopców Szkoły Powszechnej nr. 5 w Toruniu pod dyr. Józefa Nowakowskiego (z Torunia), 8.00 Audycja dla szkół, 10.00 Transm. z Gdyni uroczystości przybycia O. R. P. „Orzeł” — Sprawozdawca Bohdan Pawłowicz (przez Toruń), 11.00 Audycja dla szkół: „Ziemia pod nogami” — słuchowisko dla dzieci starszych w oprac. kpt. Janusza Meissnera (z Krakowa), 11.25 Słynni dyrygenci akompaniują śpiewakom (płyty), 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa, 12.03 Audycja południowa (z Torunia), 15.00 „Lawina” — audycja dla młodzieży w opracowaniu Anny Wajdowej, 15.30 Poradnik sportowy, 15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Marynarki Wojennej pod dyr. kpt. Aleksandra Olszewskiego (z Torunia), 16.00 Dziennik popołudniowy, 16.08 Wiadomości gospodarcze, 16.15 Rozmowa z chorymi ks. kapłana Michała Ręka (ze Lwowa), 16.30 Utwory skrzypcowe w wykonaniu Zdzisława Rozenberga, Akompaniują Krystyna Wyrobek-Rosenberga (z Torunia), 16.55 Skarby naszego morza — pogadanka, wygl. prof. Michał Siedlecki (z Krakowa), 17.10 Muzyka organizowana w wykonaniu prof. Fritz Lubricha (z Katowic), 17.45 Skrzynka techniczna — red. Wacław Frenkiel, 18.30 „Tatry w śniegu” — aud. literacko-muzyczna w oprac. Zdzisł. Hierowskiego, 19.00 „F. I. S.”: W przeddzień zawodów — reportaż z Zakopanego, 19.15 Marze (płyty), 19.35 Transm. z uroczystości przybycia do Gdyni O.R.P. „Orzeł”.



Uroczysty moment obejmowania Barcelony przez wojska gen. Franco.

Sprawozdawca — Bohdan Pawłowicz (zdjęcie dźwiękowe), 20.35 Audycje informacyjne, 21.00 Śpiewa Chór Polskiego Radia pod dyr. Stanisława Nawrota. W programie pieśni o morzu, 21.15 Koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry Filharmonii Warszawskiej pod dyr. Waleriana Bierdziejewa i Wilhelma Kempffa (fortepian), Transmisja z Filharmonii Warszawskiej, 22.30 „Pomazie w twórczości Żeromskiego” — szkic literacki Marii Neymanowej (z Torunia), 23.45 Muzyka (płyty), 23.55 Przegląd prasy, 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny, 23.08 „F.I.S.”: Ostatnie wiadomości sportowe z Zakopanego, 23.05 „F.I.S.”: Wiadomości z Polski w języku francuskim.

Rocznica odzyskania dostępu do morza
w programach radiowych.

WARSZAWA. Dnia 10 lutego cała Polska obchodzić będzie uroczystą rocznicę odzyskania dostępu do morza. W dniu tym Polskie Radio nadaje kilka audycji okolicznościowych.

O godz. 10-aj rano rozgłoszenie radiowe transmitują z Gdyni uroczystości z okazji przybycia O. R. P. „Orzeł” do Polski. W czasie transmisji wygłosi przemówienie insp. arm. gen. broni K. Sosnkowski, jako przedstawiciel Pana Prezydenta R. P. i Naczelnego Wodza. Transmisja ta zostanie powtórzona w godzinach popołudniowych o 19.35 dla tych wszystkich, którzy nie mogli jej wysłuchać rano.

O godz. 16.55 prof. Michał Siedlecki wygłosi pogadankę o skarbach naszego morza; o godz. 21-aj Chór Polskiego Radia pod dyr. Stanisława Nawrota wykona pieśni o morzu, Kazury, Malinowskiego, Witkowskiego i Lorenza.

O godz. 22.30 szkic literacki Marii Neymanowej poruszy problem Pomorza w twórczości Żeromskiego.

Radiowy konkurs modeli okrętowych.
Cenne nagrody dla młodzieży szkolnej.

Dzisiaj, w czwartek, 9 lutego o godz. 11 organizuje Polskie Radio wspólnie z Ligą Morską i Kolonialną specjalną audycję dla szkół. Rozpocznie ją koncert pieśni kaszubskich, a następnie po zagajeniu przez prof. St. Sumińskiego, wiceprzewodniczącego Wydziału Wychowania Morskiego Młodzieży LMK — nadana zostanie pogadanka z zakresu modelarstwa okrętowego. Autor pogadanki, Józef Tomczyk zaznajomi młodzież szkolną z techniką wykonywania modeli okrętowych. W następstwie tej pogadanki wszyscy, którzy jej wysłuchają będą mogli wziąć udział w konkursie na najlepiej wykonane modele kontroleptów „Grom”, lub „Błyskawica”. W konkursie może wziąć udział tylko młodzież szkolna.

Aby ułatwić lepsze zorientowanie się we wskazówkach podawanych przez radio — Zarząd Główny LMK rozesłał do szkół okazowy egzemplarz modelu tekturowego (wraz z instrukcją jego wykonania) okrętu „Grom” i „Błyskawica”. Modele okrętów innych będą nagrodzone dodatkowo. Montowanie modeli winno być rozpoczęte w czasie audycji dnia 9 bm. Konkurs zostanie zamknięty dnia 25 bm. i w tym terminie wykonane modele muszą być przesłane do Zarządu Głównego LMK.

Nagrody przyznane w tym konkursie za najlepiej wykonane modele między innymi stanowić będą: bezpłatny dwutygodniowy rejs na jachcie „Zawisza Czarny”, trzytygodniowy kurs żeglarski nad jeziorem Narocz, czterotygodniowy pobyt w obozie wodnym LMK nad jez. Żarnowieckim.

Audycja ta organizowana jest za zgodą Ministerstwa Wznowa Religijnych i Oświe-

Gdańsk

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
„GAZETY GDAŃSKIEJ” GDAŃSK,
Rynek Kaszubski 21, tel. 214-94.

Dziś — Czwartek 9 lutego
Apolonii
Jutro — Piątek 10 lutego
Wilhelma

DYŻUR LEKARZY

Dyżur nocny w dniu 9 bm. pełnią:

W Gdańsku dr. Burkhard, Holzmarkt 1, tel. 28865 i dr. Schneider, Langgasse 73, tel. 25972.

We Wrzeszczu dr. Hoffmann, Adolf Hitlerstr. 130, tel. 41920.

W Sopotach dr. Hoffmannowa-Berling, Eichendorffstrasse 3, tel. 52034.

Z TOWARZYSTW.

— Zebranie filii Z. Z. P. Z. P. we Wrzeszczu odbędzie się we wtorek, 14 bm. o godz. 19-tej w sali towarzystw Domu Akademickiego przy ul. Heeresanger 11.

— Zebranie filii G. P. Z. P. Gdańsk — Dolne Miasto odbędzie się w środę, 15 bm. o godz. 19-tej w świetlicy G. P. Z. P. przy ul. Hopfengasse.

Notatki kronikarza

— **Nieszczęśliwy wypadek przy pracy.** Zatrudniony przy wierceniu na wale wisłanym w Rothebude robotnik Ernest P., uderzony został nogą ciężkiego koźła w lewe ramię, skutkiem czego runął i uderzył czołem o belkę. Poważnie ranną ofiarę nieszczęśliwego wypadku przewieziono do lecznicy.

— **Uderzony przez pięknie toczydło.** Ślusarz Brunon Worm, pracujący w warsztatach firmy Witt i Svendsen przy ul. Langgarter Wall, zatrudniony był onegdaj przy toczydłach szlifowaniu. W pewnej chwili pekt kamień i W. uderzony został tak silnie jedną połową kamienia, że doznał kilkakrotnego złamania prawego ramienia i palców oraz okaleczenia obu rąk. Niebezpiecznie rannego przewieziono do lecznicy Najśw. Marii Panny.

— **Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku.** Zgony: inwalida Fryderyk Ziebarth, 70 l., mistrz maszynowy Willi Lehmann, 59 l., wdowa Justyna Dulska z domu Münchow, 73 l., em. konduktor kolejowy Jan Schwarz, 65 l., funkcjonariusz senacki Ryszard Bauer, 45 l., diakoniska Klara Pfau, 81 l., mężatka Joanna Mueller z domu Neumann, 52 l., mężatka Wilhelmina Schwarz z domu Zimowska, 64 l., inwalidka Luisa Stree, 81 l., spajacz Ernest Stahlke, 49 l., mężatka Marta Werner z domu Paetzel, 63 l., nieśl. syn, 4 l.

KRONIKA POLICYJNA z 8 bm.

— **Przytrzymano 10 osób z tych 2 za opilstwo, 2 za oszustwo podatkowe, 2 za przestępstwo obyczajowe, 2 celem wydaleń, 1 za kradzież, 1 z innych przyczyn.**

— **Znaleziono:** czarnego kurczaka, 6 kluczy na kółeczku, klucz na kółeczku, okraglak 5 m długości o 25 cm średnicy, długość 17 m długości o 30 cm średnicy.

PRZELADUNEK KOLEJOWY W PORTACH POLSKICH

w dniu 8 lutego 1939 r.

Eksport

Ładunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Węgiel	10611	15723
Zboże	3953	255
Cukier	—	—
Drzewo	1880	510
Nafta i t. p.	—	45
Żelazo	130	1375
Drobnica	4192	1575
Różne	—	1440

Import

Ładunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Ruda	—	2160
Złom	—	2050
Nawozy sztuczne	—	—
Ryż	—	—
Bawełna	—	420
Żelazo	—	15
Drobnica	227	1192

STAN WODY W WISLE

Miejscowość	Woda średnia	Stan wody dnia 6. II.	7. II.
Kraków	—1.84	—2.87	—2.73
Zawichost	1.47	1.46	1.49
Warszawa	1.62	1.21	1.20
Płock	1.27	1.09	1.04
Woda średnia			
7. II.			
Toruń	—1.37	1.23	1.19
Włocławek	1.37	1.31	1.26
Chelmno	1.28	1.17	1.10
Grudziądz	1.44	1.44	1.37
Kurzebrak	1.85	1.56	1.50
Piekiło	0.90	0.90	0.82
Tczew	0.82	0.98	0.88
Danziger Haupt	3.60	3.64	3.60
Einlage	2.36	2.30	2.10

Walne zebranie Polskiego Związku Gospodarczego w Gdańsku E. V.

Zarząd Polskiego Związku Gospodarczego w Gdańsku E. V. zwołuje na dzień 24 lutego br. o godz. 20, w Resursie Kupieckiej - Rzemieślniczej przy Rynku Drzewnym 4 walne zebranie.

Porządek obrad:

- 1) Zagajenie.
- 2) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania.
- 3) Wybór przewodniczącego walnego zebrania, sekretarza i 2 ławników.
- 4) Sprawozdanie ustępującego Zarządu: a) ogólne prezesa, b) kierownika sekcji kupieckiej, c) kierownika sekcji rzemieślniczej, d) kierownika sekcji restauratorów dworcowych, e) sekretarza,

f) skarbnika.

5) Sprawozdanie komisji rewizyjnej.

6) Udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi.

7) Wybór nowego Zarządu: a) prezesa i 2 zastępców, b) sekretarza, c) skarbnika, d) komisji rewizyjnej, e) ławników.

8) Wnioski na walne zebranie.

9) Wolne głosy.

10. Zakończenie.

Jeżeli o godz. 20 nie będzie na zebraniu wymagana przez statut ilość obecnych, to o godz. 20,25 odbędzie się drugie zebranie, którego uchwały będą w myśl statutu prawomocne bez względu na ilość obecnych.

Zarząd.

Tragiczna śmierć kolejarza pod kołami wagonów

Onegdaj przed południem wydarzył się w Gdańsku podczas przetaczania wagonów na przejeździe kolejowym przez ul. Marxstr. na bocznicę fabryki „Amada” straszny wypadek, którego ofiarą padł kolejarz Stefan Nikelski, zamieszkały przy ul. Langgarten 48-50. Miał on odczepić od pociągu kilka wa-

gonów, które miało następnie przetoczyć na bocznicę fabryki. Przy odczepianiu tych wagonów dostał się N. prawdopodobnie nogą w zwrotnicę i upadł. Ponieważ nie zdołał jej już uwolnić został przejechany. Odnosił on tak ciężkie okaleczenie głowy, że śmierć nastąpiła na miejscu.

Uczmy się ładnie i poprawnie mówić po polsku

Polska Rada Kultury zorganizowała wspólnie z Konserwatorium Muzycznym kurs dykcji (wymowy) i deklamacji. Lekcje odbywają się w środy i soboty w godzinach od 17,30 do 19,30 w lokalu Konserwatorium (Am Olivaertor 2-4).

Na terenie gdańskim kurs taki może być niezwykle pożyteczny, zarówno dla młodzieży, jak i dla dorosłych. Wszyscy, którzy pragną wykształ-

cić się w dobrej polskiej wymowie, recytacji i deklamacji, proszeni są o zgłaszanie się na lekcje. Kurs jest bezpłatny. Informację udziela i zapisy przyjmuje Sekretariat Konserwatorium (tel. 274-19).

Kurs prowadzi z ramienia komisji teatralnej Polskiej Rady Kultury p. Szczepkowski.

Dwudziestolecie Tow. Polek we Wrzeszczu

W ostatnią niedzielę zastużone w pracy narodowo-wychowawczej i społecznej Tow. Polek we Wrzeszczu obchodziło dwudziestolecie swego istnienia.

Przed południem odprawione zostało w kościele św. Stanisława we Wrzeszczu, który Polki specjalną otaczały opieką, uroczyste nabożeństwo przez ks. Muzalewskiego, który wygłosił zarazem piękne okolicznościowe kazanie.

Wieczorem w Domu Akademickim odbyła się uroczysta akademicka, podczas której w nieobecności chorego ks. asystenta kościelnego ks. prob. Komorowskiego, sto-

sownie okolicznościowe przemówienie wygłosił ks. prof. Rogaczewski, uwpuklając wielkie zasługi Towarzystwa około sprawy katolickiej i narodowej.

Obecnych bardzo licznych uczestników powitała prezeska p. Muraszewska, pełniąca ten urząd już przez 15 lat. Dalszy program wypełniły deklamacje, śpiewy i trzyaktowa sztuczka amatorska pod tytułem: „Zwycięska miłość”, wykonana sprawnie przez własne siły Towarzystwa. Do koncertu przygrywała orkiestra kolejowa. Obchód zakończyła harmijnna zabawa taneczna.

Pacjent z rozciętym żołądkiem wyskoczył z pokoju na III piętrze

W lecznicy Najśw. Marii Panny w Gdańsku przebywał jakiś pacjent, na którym dokonano operacji żołądka. Ponieważ pacjent był po operacji nieco niespokojny, przywiązano go lekko do łóżka. Gdy siostra opuściła w pewnej chwili pokój na trzecim piętrze, pacjent zer-

wał się nagle, rozbił dwie szyby okna i skoczył na ulicę. Niepadł on jednak na bruk, lecz na miękką ziemię ogródka, skutkiem czego odniósł lekkie tylko rany zewnętrzne. Skutkiem upadku otworzyła się jednak ponownie rana w żołądku i pacjent zmarł po kilku dniach.

Wyśledzenie i aresztowanie szajki złodziejskiej

W dniu 30 stycznia wieczorem zauważył jakiś przechodzień kilka młodzieńców przed sklepem towarów kolonialnych Jana Behrendta przy ul. 4 Damm 7, zamierzających wylać drzwi wejściowe. Zaalarmowane pogotowie policyjne przytrzymało jednego z włamywaczy, który skrył się w sklepie za regałami. Był to uciekinier z przymusowego obozu pracy w Granicznej Wsi Jerzy Colberg z Gdańska. Opryszek przygotował już drobne pieniądze i towary

kolonialne, które zamierzał zabrać. Reszta członków szajki zbiegła, widząc zbliżające się pogotowie policyjne, została jednak prócz jednego ujętą jeszcze tej samej nocy. Są to robotnicy Brunon Strumyk i Werner Fünfhans. Czwartym z tej szajki, który zbiegł i nie został jeszcze przychwycony jest robotnik Herbert Hallmann, Colberg, Strumyk i Hallmann są już karani za kradzież. Cała czwórka oddana została do dyspozycji sądziego śledczego.

Bogaty rejestr wyczynów niepoprawnego recydywisty

Sąd zarządził internowanie przestępcy

Onegdaj zasiadał na ławie oskarżonych sądu gdańskiego 53-letni Antoni Braun, zamieszkały w Gdańsku. Oskarżenie zarzucało mu dokonanie szeregu kradzieży i zadanie urazu cielesnego. B. jest już 23 razy karany przestępcą. Przesiedział on m. in. prawie 10 lat w ciężkim więzieniu. Ponowne jego aresztowanie nastąpiło w dniu 31 grudnia ub. roku. Podczas dochodzeń ujawniono i udowodniono mu szereg dalszych kradzieży. W dniu 15 sierpnia ub. r. skradł B. rower, który sprzedał za 10 guld., w dniu

4 września ub. r. worek z 145 funt. wełny, później zabrał z woza 25 pustych worków, w innym wypadku kubeł z farbami. Następnie dokonał jeszcze dwu włamań, które nie dały mu jednak żadnego łupu, oraz poranił żonę nożem.

Po zamknięciu przewodu sądowego skazano oskarżonego na 8 lat ciężkiego więzienia i utratę praw honorowych przez 3 lata, a oprócz tego zarządził sąd internowanie podsądnego po odpokutowaniu podyktowanej mu kary więzienia.

Czy przedwiośnie...

W ostatnich dniach stanowczo więcej spotykało się uśmiechniętych twarzy, więcej wesołych ludzi. Nie można się dziwić, skoro niemal wiosenna zapanała pogoda i silny, rzeźki jakies nieokreślone nadzieje niosący wiatr i słońce na błękitie nieba. Twarze ludzkie zyskały na uśmiechu, morze nabrało znów dawno niewidzianej skali kolorów, a lasy nadmorskie zaszumiły gwałtownie melodią, jakby zagładę niosącą zimie.

Krótką „wiosnę” przerwał dzień wczorajszy, chmurny, przekropany i smutny, ale czyż i to nie należy do przedwiośnia? Czyż porywiste podmuchy wiatru właśnie o przedwiośniu nie mówią?

Miejmy nadzieję. Miejmy nadzieję, choćby luty przyniósł jeszcze... mróz i śnieg. Bo przedwiośnie — jest tuż.

Zabawa w narfilii Chrystusa Króla

Na zabawę parafialną, którą urządza parafia Chrystusa Króla przy współudziale Stowarzyszeń K. S. K. i K. S. M. w niedzielę, 12 lutego w salach Domu Polskiego, połączoną z uroczystościami, występami młodzieży i tańcami, do których przygrywać będą dwie orkiestry, zaprasza najuprzejmiej całą Polonię gdańską Komitet parafialny.

Własne bufety. Początek o godz. 17-tej.

Niedzielne spotkanie ligowe

W najbliższą niedzielę, 12 bm. odbędzie się następujące spotkanie piłkarskie ligowe: **gdańska policja** walczyć będzie na własnym boisku z **królewieckim Rasensport-Preussen**, przy czym będzie to rewanż za ostatnią 1:5 porażkę drużyny policyjnej. **Gedania** jedzie do Olsztyna, gdzie spotka się z mistrzowskim **Hindenburgiem**; ewentualna wygrana piłkarzy polskich wzmocniłaby znacznie ich pozycję w tabeli. Poza tym w Królewcu spotka się **Prussia Samland** i **NSV** z Tylży, a w Elku **Masovia** i **Preussen** z Królewca.

Z portu gdańskiego

RUCH W PORCIE GDAŃSKIM W DNIE 7 BM.

W dniu 7 lutego weszło do portu gdańskiego 11 statków o łącznej pojemności 9,985 nrt. W tym było według bander statków niemieckich 3, norweskich 2 oraz po jednym statku fińskim, szwedzkim, angielskim, holenderskim, lotewskim i duńskim.

PRACA PORTU GDAŃSKIEGO W CZASIE OD 29 STYCZNIA DO 4 LUTEGO

Obrót towarowy portu gdańskiego wyniósł w tygodniu sprawozdawczym według statystyki kolejowej 136,019 ton, z czego przypadało na wywóz 119,370 ton, a na przywóz 16,640 ton. Koleją dowieziono do portu gdańskiego celem eksportu morskiej 70,433 ton węgla, 19,731 t. zboża, 12,804 ton drzewa, 225 t. produktów naftowych, 2,666 ton żelaza oraz 13,524 ton innych towarów. Wysyłka kolejowa towarów przywiezionych drogą morską obejmowała 14,731 t. rudy oraz 1,909 ton innych towarów.

WYWÓZ WĘGLA PRZEZ PORT GDAŃSKI W CZASIE OD 29 STYCZNIA DO 4 LUTEGO

W okresie sprawozdawczym wyszło z portu gdańskiego 29 statków z ogólnym ładunkiem 59,848 ton węgla. Pierwsze miejsce w tym wywozie zajmuje Francja z 29,683 ton, drugie Szwecja z 15,942 ton, trzecie Argentyna z 5,170 ton, czwarte Dania z 3,880 ton, piąte Finlandia z 3,373 ton oraz szóste Grecja z 1,800 ton. Oprócz tego wywieziono w tym okresie 4,784 ton węgla bunkrowego oraz 6,3045 ton koksu do Szwecji i Grecji.

PRZYWÓZ ŻELAZA

W dniu 7 lutego wszedł do portu gdańskiego niemiecki statek „Neptun” o pojemności 410 nrt. i przywiózł 320 ton żelaza dla gdańskiej fabryki wagonów.

Kościierzyna

— **Kino Bałtyk:** „Port Artura”. Od jutra film polski „Strachy”.

— **Koncert kolęd.** Dziś o godz. 20 w Domu Katolickim odbędzie się powtórzenie koncertu kolęd. Ażeby ściągnąć jak najwięcej publiczności, organizatorzy postanowili, że 2 osoby mogą wejść na 1 bilet.

— **Sekcja Pań** przy Rodzinie Kolejowej w Kościierzynie zorganizowała dla swych członkiń kurs kroju, na który uczęszcza wiele osób.

— **Nauczycielstwo Szkół Średnich i Powiatowych w Kościierzynie**, urządza w dniu 11 bm. w hotelu Pomorskim, zabawę karnawałową. Czysty zysk przeznacza się na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą, oraz na cele szkolne.

— **Zw. Rezerwistów Nowe Polaszki** buduje własną strzelnicę. Na ostatnim miesięcznym zebraniu Z. R. w Nowych Polaszkach, uchwalono przystąpić do budowy własnej strzelnicy, aby umożliwić członkom przeprowadzenia strzelania itd. Potrzebny grunt ofiarował skarbnik zarządu Koła p. Mazur.

Gdynia

REDAKCJA I ADMINISTRACJA „GAZETY POMORSKIEJ“ — Gdynia
ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Pa-ged'u“, tel. nr. 15-44.

REPERTYAR KIN

MORSKIE OKO: Przepiękna Danielle Darieux w porywającym arcydziele „Paryżanka“. Bogaty nadprogram.
BAJKA: „Czarny księżyc“.
POŁONIA: „Proces dr. Derugi“ oraz bogaty nadprogram.
LIDO: Najwspanialsze arcydzieło wszystkich czasów „Suez“. Nadprogram: tygodniki.
MIRAZ: „Korsarze“ z Franciszką Gall i Fredricem Marchem.
ZORZA: „Królowa Przedmieścia“ film polski oraz bogaty nadprogram.
LILY (Chylonia): „Chicago“ oraz bogaty nadprogram.

KINO „LIDO“

Gdynia — Telef. 33-36.

Film potęga!

Oszałamiający genialną wizją przeszłości i niespotykanej dotąd wystawy

SUEZ

Role główne: 7630

Loretta Young
Tyrone Power
Annabella

SAMUM... Rewelacyjne sceny potężnego kataklizmu, huragan który zmiażdżył wszystko z powierzchni! Arcydzieło to zachwyca wszystkich i wszyscy je zobaczą!

Początek seansów: o godz. 5, 7 i 9-tej.
W niedzielę i święta o godz. 3, 5, 7 i 9.

Z TOWARZYSTW

— **Zarząd Oddziału P. C. K. w Gdyni** zwołuje na dzień 17 lutego br. o godz. 19,30 w sali hotelu Centralnego p. Skwierca ul. Starowiejska nr. 1 walne zgromadzenie. Uczestnicy walnego zgromadzenia mogą zgłaszać wnioski do Zarządu Oddziału co najpóźniej na 7 dni przed zgromadzeniem. Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane. Zarząd Oddziału prosi członków Polskiego Czerwonego Krzyża o jak najliczniejsze przybycie.

Wydawnictwo Polskie R. Weynera

zaang. żule 5938
akwizytorów

Doskonałe warunki prowizyjne. Zgłoszenia kierować: Oddział Pomorski, Bydgoszcz, 3-go Maja 22, m. 8.

Notatki kronikarza

— **Wieczór satyr i fraszek A. M. Swinarskiego.** W dniu 12 bm. Ognisko Polskiej YMCA organizuje atrakcyjny „Wieczór satyr i fraszek A. M. Swinarskiego“. Popularny autor i znany z ciętości języka felietonista osobiście recytować będzie najcenniejsze utwory ze swego dorobku pisarskiego. Wieczór może liczyć na wyjątkową frekwencję, gdyż strasznie przyjemnie jest śmiać się z bliznich, zwłaszcza gdy z satyry wygląda jakaś znajoma sylwetka. Należy też zabrać zwierciadło. Początek wieczoru o godz. 17. Wstęp 0,50 i 1 zł.

— **Gdynia na Pomoc Zimową.** Akcja Pomocy Zimowej w Gdyni jest w pełnym toku. Dotychczas około 3000 bezrobotnych, którzy odpracowali już 12.618 dniówek — korzysta z zasiłków. Społeczeństwo Gdyni wpłaciło do tej pory na rzecz Komitetu Pomocy Zimowej 297.516 zł. Komitet Pomocy Dzieciom uzyskał z tych funduszy 44.293 zł.

— **Szopiński zamierza definitywnie porwać do swego macierzystego klubu KS ZS i zasilić jego drużynę pięciarską.** Podobno kierownictwo sekcji boks. Floty wyraziło już zgodę na wydanie zwolnienia temu zawodnikowi.

— **Obniżka cen na wodę i kanał.** Od dawna na terenie Gdyni słyhać było liczne narzekania na niezwykle drożyznę wody i opłat kanałowych. Specjalnie odczuwali to właściciele niewielkich domów, żyjących z pracy rąk. Obecnie, jak się dowiadujemy, z początkiem nowego roku budżetowego tj. od 1 kwietnia br. Zakład Wodociągów i Kanalizacji postanowił obniżyć cenę wody dla domów prywatnych z 60 gr za metr sześci. do 55 gr oraz opłaty kanałowe z 50 gr za metr sześci. na 45 gr. Zapowiedź obniżki cen wody i opłat kanałowych spotkała się wśród mieszkańców Gdyni z dużym zadowoleniem.

— **Przedłużenie linii autobusowej do Cisowej.** Wobec licznych prośb mieszkańców dzielnicy Cisowej o przedłużenie jednej z linii autobusowych M. T. K. z Chylonii do Cisowej dowiadujemy się, że Dyrekcja Miejskiego Towarzystwa Komunikacyjnego zamierza niebawem przedłużyć tytułem próby linię Nr. 2 Komisarjat Rządu — Chylonia do Cisowej. Przedłużenie tej linii przyczyniłoby się niewątpliwie do zaspokojenia potrzeb

Samochód wpadł na 2 rowerzystów

Jeden z nich „wylądował“ na dachu, drugi między kołami samochodu

W dniu wczorajszym kolporterzy jednego z dzienników przeżyli nieładną przygodę, która omal nie przyprawiła ich o utratę życia.

Jadący rowerami z dworca kolejowego dwaj kolporterzy, wieźli gazety do redakcji. Na ulicy Świętojańskiej z przeciwnej strony w kierunku placu Kaszubskiego zdażyło auto. W pewnym momencie na jezdnię zeszła jakaś dziewczyna popychająca wózek z dzieckiem. Szofer samochodu widząc, że nie będzie mógł zdażyć, by wyminąć dziewczynę z dzieckiem, skreślił w lewą stronę. Siłą rozpędu samochód zarył na drugą stronę jezdni, gdzie auto wpadło na przejeżdżających rowerami kolporterów.

Jadący na pierwszym rowerze Dorusiewicz, wyleciał w powietrze, zakreślając łuk i dziwnym jakimś trafem spadł na dach samochodu. Drugi kolporter również miał szczęście, bowiem samochód zdruzgotawszy rower rzucił kolportera Jana Pahnke pod koła wozu, jednak tak szczęśliwie, że Pahnke wpadł między koła. Widocznie opiekuńczy duch czuwał nad obu kolporterami, bowiem poza drobnymi zdarzeniami naskórka nic im się nie stało.

Silna wichura poderwała rozsypane gazety, roznosząc je po całej ulicy. Na miejscu wypadku zebrał się olbrzymi tłum przechodniów, którzy pomagali chłopcom zbierać pisma.

Brak ryb przy brzegach — klęską dla rybaków

Sytuacja w naszym rybołówstwie przy brzeżnym pozostaje w dalszym ciągu bez zmian. Na wodach przybrzeżnych oraz na głębi gdańskiej poławiane są niewielkie ilości flader i łososi, za które rybacy otrzymują dobre ceny.

Połowy dorszy odbywają się w dalszym ciągu w pobliżu duńskiej wyspy Bornholm, jednak ostatnio nastąpiła w nich pewna przerwa z powodu niepoomyślnych warunków atmosferycznych. Na połowach tych przebywa około 10 silniejszych kutrów przeważnie z Gdyni.

W dalszym ciągu zanotować należy ożywione dowozy szprotów i śledzików, importowanych ze Szwecji, na szwedzkich kuterach. Ostatnio jednak na skutek porozumienia się importerów gdynińskich

co do wspólnego zakupu i transportu surowca z rynku szwedzkiego, wysłano z początkiem lutego br. dwa lugry rybaczkie do Goeteborga, skąd spodziewane są jeszcze w tym tygodniu z pierwszym transportem surowca, przewiezione pod polską banderą.

Z połowów dalekomorskich na morzu Barentsa, powrócił polski trawler rybacki „Dorota“, przywożąc stosunkowo niewielki, bo liczący około 40 ton transport dorszy.

W czasie swego rejsu ss. „Dorota“ musiał walczyć ze sztormami, na skutek czego połowy jego były nikłe. Jest to trzecia z kolei dalekomorska wyprawa rybacka pod polską banderą na wody arktyczne.

Uczcijmy godnie 19-tą rocznicę wkroczenia wojska polskiego do Wejherowa

W związku z jutrzejszą, ważną dla Wejherowa rocznicą, p. burmistrz Bolduan zwraca się do mieszkańców miasta z poniższą odezwą:

W dniu 10 lutego 1939 r. upływa 10 lat, od chwili, w której bohaterki żołnierzy polski wkroczył do naszego miasta, by objąć je dla Polski na wieczne władanie.

Spoglądając po latach 19-stu na dzisiejszą potęgę naszego Państwa, podziw budzącego w świecie, stworzonego pracą i

wolą niezłomną narodu, pod wodzą mądrych jego kierowników, ślubujemy sobie, że ochotymy spełnieniem swoich obowiązków i codzienną twardą pracą stwarzać będziemy silniejszą jeszcze i bardziej mocną Polskę.

Proszę wszystkich mieszkańców miasta o wzięcie udziału w uroczystym nabożeństwie w dniu 10 lutego 1939 r. o godzinie 9 w kościele farnym, oraz o udekorowanie domów w barwy narodowe.

kilka ran cięto-tłuczonych. Mizerskiego i Kowalskiego opatrzył lekarz Pogotowia Ratunkowego.

— **Wycieczka studentów niemieckich w Gdyni.** Do Gdyni przybyła wycieczka studentów wyższej szkoły technicznej w Szczecinie w ilości 13 osób pod przewodnictwem radcy budowlanego p. Heise. Uczestnicy wycieczki wysłuchali odczytu p. dyrektora Urzędu Morskiego o porcie, po czym zwiedzili port w towarzystwie jednego z inżynierów Urzędu Morskiego.

— **Dyskretny młodzieniec ofiarą zemsty 2 kobiet.** Na pl. Kaszubskim dwie kobiety napadły na 22-letniego Jana Zdybickiego, zam. w Małym Kacku. Zdybicki osaczony z dwu stron nie mógł uciekać. Kobiety, korzystając z beznadziejności młodzieńca, pobiły go dotkliwie tępymi narzędziami. Nieszczęśliwego Zdybickiego odprowadzono na stację Pogotowia Ratunkowego, gdzie lekarz nałożył mu opatrunki. Co było powodem tej niezwykłej napaści nie wiadomo, bowiem poszwankowany młodzieniec dyskretnie milczy.

— **Wieczór czwartkowy z udziałem Jarosława Iwaszkiewicza.** W dniu dzisiejszym przybywa do Gdyni jeden z najznakomitszych przedstawicieli życia literackiego w Polsce Jarosław Iwaszkiewicz, wybitny poeta, dramaturg i powieściopisarz. Autor „Maskarady“ granej z niesłabnącym powodzeniem na scenie Teatru Polskiego w Warszawie wygłosi interesujący odczyt p. t.: „Wspomnienia o Karolu Szymanowskim“. Na wieczorze rozlosowane będą książki Iwaszkiewicza opatrzone dedykacją autora. Wieczór odbędzie się w lokalu „Cafe-Bal-tyk“ K. Albrechta i Ski przy ul. 10 Lutego. Początek o godz. 20,15.

NOTATNIK SPORT. GDYŃSKIEGO

Od pewnego czasu piłkarze „Kotwicy“ prowadzą intensywną zaprawę pod okiem świetnego trenera p. Zawadzkiego. Na treningi uczęszcza przeciętnie około 40 zawodników. Trener Zawadzki był swego czasu reprezentacyjnym graczem Francji, grywając w reprezentacjach państwowych, w czasie swego przebywania na emigracji w północnej Francji. Obecnie trener Zawadzki prowadzi treningi piłkarzy „Kotwicy“ oraz zaprawę zimową w miejscowym KS. Z. S.

Znany marszowiec gdyniński, uczestnik ostatnich Olimpiady w Berlinie T. Bielegowej, który po zastaniu w łonie swego macierzystego klubu KSZS opuścił jego szeregi i wstąpił do „Bałtyku“ — obecnie zamierza powrócić do szeregu KSZS. Bielegowej uważa, że jedynie w „Strzelcu“ uzyskać może najdogodniejsze warunki do prowadzenia ciężkiego treningu marszowego.

Monografia Gdyni ukaże się 10 lutego 1940 r.

Komitet Redakcyjny Monografii Gdyni powierzył opracowanie monografii miasta — Instytutowi Bałtyckiemu, zaś monografii portu podjął się Urząd Morski. Obie części ukażą się w dniu 10 lutego 1940 r., tj. w dwudziestą rocznicę odzyskania dostępu do morza.

Dziś odbędzie się apel poleńców na Oksywie

W dniu dzisiejszym w Gdyni rozpoczynają się uroczystości w Związku z 19-tą rocznicą odzyskania morza oraz przybyciem do Gdyni okrętu podwodnego „Orzeł“ ufundowanego ze składek społeczeństwa.

Główne uroczystości jutrzejsze poprzedzone zostaną w dniu dzisiejszym zbiórka wszystkich organizacyj ze sztandarami o godz. 17,45 przy basenie Prezydenta, skąd nastąpi odjazd holownikami na Oksywie. O godz. 18,30 odbędzie się na Oksywie apel poległych.

Wejherowo

— **Dyżur lekarski pełnia:** w czwartek — dr. Taper, w piątek — dr. Spors.

— **Miesięczne zebranie K. S. Siła** odbędzie się w dniu 15 bm. w sali p. Miotka przy ul. Wałowej o godz. 20.

— **Nieszczęśliwy wypadek przy pracy.** Eryk Długi, robotnik z Jastarni, w czasie rżnięcia drzewa piłą mechaniczną, uciął sobie kciuk lewej ręki i uszkodził 3 następne palce. Rannego odstawiono do szpitala w Gdyni.

— **Zebranie Stow. Pań Miłosierdzia** odbędzie się w piątek, 10 bm. o godz. 16 w szpitalu Najśw. Panny Marii.

Szymczak

z pod zamku

zaprasza obywateli

na **Koźlaka**

który odbędzie się dnia 9 lutego o godz. 20-tej.

Buck

— **Przedstawicielstwo „GAZETY POMORSKIEJ“** w Pucku mieści się przy ul. Mestwina nr. 4, telefon nr. 58.

— **W razie pożaru telefonuj na nr 26 lub 58.**

— **Zakończenie sensacyjnego procesu o pożar.** W numerze 28 naszego pisma z dnia 3 bm. donosiliśmy o toczącym się przed Sądem Okręgowym w Gdyni na sesji wyjazdowej w Pucku sensacyjnym procesie o podpalenie zabudowań p. Wresów w Smolnie pow. morski, w którym o podpalenie oskarżonym był zamożny rolnik p. Wachowiak ze Smolna. Proces, który trwał łącznie z wizją lokalną 4 dni zakończył się w dniu 7 bm. Po 2 godzinnym przemówieniu prokuratora p. Witulskiego i półtoragodzinnym przemówieniu obrońcy adwokata dr. Adama Zagórowskiego sąd o godz. 19,15 ogłosił wyrok uniewinniający oskarżonego Wachowiaka. Koszt procesu ponosi Skarb Państwa. Rozprawie przewodniczył wiceprezes Sądu Okręgowego w Gdyni p. sędzia Mirza-Kryczyński. Wotantami byli: sędzia Sądu Okręgowego p. Karasiewicz i sędzia Okręgowy i Kierownik Sądu Grodzkiego w Pucku p. Knapik. Oskarżał wiceprokurator Sądu Okręgowego w Gdyni p. Witulski. Oskarżonego bronił adwokat p. dr. Adam Zagórowski z Pucka. Przed sądem zeznawało ogółem 59 świadków. Ponieważ sala rozpraw Sądu Grodzkiego w Pucku okazała się za małą, by pomieścić publiczność, która przybywała na rozprawę w liczbie około 400 osób, rozprawę odbywały się na sali posiedzeń Rady Miejskiej.

— **Zasłużona kara za niepoctywalne wystąpienie w kościele.** Przed Sądem Grodzkim w Pucku toczyła się w dniu 27 bm. rozprawa przeciwko dwóm Niemkom — Helenie i Annie Brosów oraz Arno-Alfonsovi Witrinowi, którzy brutalnym swym zachowaniem w kościele parafialnym w Pucku podczas odczytywania z ambony listu pasterskiego, piętnującego wrogię katolicyzm hitlerowski wobec kościoła katolickiego, wzbudzili do głębi opinię publiczną. Sąd skazał obie Niemki na 6 miesięcy bezwzględnej aresztu oraz po 20 zł kosztów sądowych. Zaś sprawy Witrina sąd nie rozpatrywał, gdyż oskarżony na rozprawę się nie stawił, ukrywając się przed wymiarem sprawiedliwości na terenie W. M. Gdańska. Rozprawie przewodniczył kierownik Sądu Grodzkiego w Pucku p. sędzia okręgowy Knapik. Oskarżał oskarżyciel publiczny — komendant posterunku P. w Pucku p. przodownik Naszowski.

Tczew

PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ” w Tczewie — ul. Kościuszki 1, tel. 10-04.

Kino „APOLLO“

Wielka premiera największego filmu wszystkich czasów! Najczarowniejszy romans, wspaniale sfilmowany w kolorach naturalnych p. t.:

„Przygody Robin Hooda“

W roli tytułowej **ERROL FLYNN** jako wyjęty z pod prawa Robin Hood, oraz jego kamraci, którzy lupili bogatych, aby pomagać biednym! **OLIVIA de HAVILLAND** czarującą pięknią jako pogromczyni serca najzuchwalszego z zuchwałych. Film ten pozostanie na zawsze w Waszych sercach!

NADPROGRAM: tygodnik.

— Sekretariat obwodowy Obozu Zjednoczenia Narodowego mieści się w Tczewie przy ul. Kościuszki 1, tel. 1004, gdzie też przyjmuje się zapisy na członków.

— Nocny dyżur aptek pełni od soboty 4 bm. „Apteka na Nowym Mieście“.

— Kino Apollo: „Przygody Robin Hooda“.

— Kino Gryf: „Przy drzwiach zamkniętych“.

Z TOWARZYSTW

— **Baczność Weterani!** Roczne walne zebranie Związku Weteranów Powstań Narodowych R. P. Kola Tczew odbędzie się w dniu 12 bm. o godz. 19 w Tczewie w Gimnazjum męskim, ul. Hallera 18.

Notatki kronikarza

— **Urząd Wojewódzki** zawiadamia, że komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych będzie urzędowała w Chojnicach w dniu 10 bm. od godz. 8 do 14 i w Tczewie w dniu 11 bm. od godz. 8 do 14.

— **Miasto kuniło Halę Miejską.** W dniu 7 bm. Gmina Miejska miasta Tczewa nabyła w przetargu przymusowym z drugiej licytacji nieruchomość przy ulicy Dworcowej 4 i Klasztornej 2-6, należąca do spółki z ograniczoną odpowiedzialnością Stadt-Halle (Hala Miejska) w Tczewie wraz z wszelkimi przynależnościami i ruchomościami, będącymi własnością spółki. Przetarg przymusowy wszczęty został w swoim czasie przez KKO miasta Tczewa, celem zaspokojenia jej pretensji hipotecznej.

— **Przytrzymano** niej. Smukałę z Tczewa za kradzież gotówki.

— **Za wprowadzenie** władzy w błąd zostały ukarane trzy osoby.

W dniu 1 lutego w Hali Miejskiej w Tczewie

zginęła bransoletka

z ametystu w złotej oprawie. Znalazcy wypłać 100 zł nagrody.

Zgłoszenia Tczew, Sobieskiego 23, m. 5. Dyskrekcja zapewniona. 6528

Rozpisanie wyborów do rad gromadzkich w powiecie tczewskim

W dniu 8 bm. rozpisane zostały wybory do rad gromadzkich w powiecie tczewskim. Głosowanie odbędzie się w dniu 12 marca br.

Celem usprawnienia akcji wyborczej, władze zarządzające wybory postanowiły, że każda gromada stanowić będzie oddzielny okręg wyborczy.

Społeczeństwo tczewskie na rzecz Polonii Zagranicznej

Podniosły przebieg akademii urządzanej w sali KPW

Ub. soboty odbyła się w sali KPW uroczysta akademii z okazji „Dnia Polaka z Zagranicy“, zorganizowana przez Zarząd Obwodu i Kół Kolejowych Polskiego Związku Zachodniego. Akademii zaszczycili swą obecnością Korpus Oficerski Garnizonu z pp. majorem Janikiem i Rosiekim na czele, Korpus Podoficerski, przedstawiciel p. starosty p. referendarz Kamiński inspektor szkolny p. Staniszewski i inni.

Orkiestra kolejowa KPW odegrała kilka utworów, a chór męski KPW odśpiewał bardzo udatnie dwie pieśni. Słowo wstępne wygłosił sędzia p. Pospieszalski, prezes obwodu PZZ, a referat o Polonii zagranicznej nauczyciel p. Ludwik Grochowski, sekretarz obwodu PZZ. Żałować tylko należy, że frekwencja nie była wystarczająca. Organizatorom należy się szczere podziękowanie.

W niedzielę 12 bm. odbędzie się zbiórka uliczna na rzecz Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą. Niechaj nikt nie pokąpi grosza na ten szlachetny cel.

Pracy dla bezrobotnych członków domaga się

Stowarzyszenie Weteranów b. Armii Polskiej we Francji

W lokalu p. Belaua przy Placu Bronisława Pierackiego odbyło się walne roczne zebranie Stowarzyszenia Weteranów b. Armii Polskiej we Francji Placówki Tczew, przy udziale 43 członków.

Zebranie zabrał prezes Stowarzyszenia kol. Wojtakowski Antoni, witając przedstawiciela Okręgu Pomorskiego kol. Teofila Wycikowskiego wiceprezesa Okręgu Pomorskiego z Torunia, oraz przybyłych kolegów, którzy zapisali się na członków tut. Placówki. Na wniosek prezesa zebrani powstali z miejsc i wzniesli okrzyk na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, Jej Prezydenta prof. Ignacego Mościckiego i Marszałka Polski

Edwarda Śmigłego-Rydza, po czym uczczono również przez powstanie z miejsc pamięć zmarłego kolegi Cyrankowskiego Antoniego. Przewodniczącym walnego zebrania wybrano kol. Barana Stefana, sekretarzem prezydium — kol. Poćwiardowskiego Wiktora, ławnikami — kol. Chylę Józefa i Kamkę Bolesława.

Sprawozdanie z rocznej działalności zarządu zapoczątkował prezes kol. Wojtakowski, następnie kol. Falkowski referował działalność sekretariatu, zaś kol. Soliński przedstawił stan finansów.

W dyskusji nad sprawozdaniami bra-

Świetne zwycięstwo Gimnazjalnego Klubu Sportowego „Mechanik” w Czersku

Dnia 4 bm. sekcja bokserska Gimnazjalnego Klubu Sportowego „Mechanik” z Tczewa rozegrała mecz bokserski towarzyski z tamtejszym Związkiem Strzeleckim. Drużyna Gimnazjalna wygrała bardzo wysoko 14:2, ale i zasłużenie, przewyższając bowiem miejscowych pod względem techniki o całą klasę i była wyrównaną drużyną bez słabych punktów. Trzeba zaznaczyć, iż był to pierwszy poważny mecz nowo powstałej drużyny „Mechanika”, która jednak przedstawia się obiecująco. Wyniki techniczne: Waga puchowa: Hein („Mechanik”) wygrywa wysoko na punkty z Michalskim (Z. S.) Waga papierowa: Dembski („Mechanik”) po bardzo ładnej walce wygrywa wysoko na

punkty z Lewińskim (Z. S.) Waga musza: Moczyński („Mechanik”) remisuje z Bychowskim II (Z. S.) Waga kogucia I: Kleszczewski („Mechanik”) rozgromił wysoko Bychowskiego I (Z. S.) Waga kogucia II: Puszczarczyk („Mechanik”) wygrywa przez t. k. o. z Truskawą (Z. S.) Waga piórkowa: Chmielewski („Mechanik”) remisuje z Schulcem (Z. S.) Wynik krzywdzi Chmielewskiego. Waga lekka: Miszewski („Mechanik”) bije na punkty Weilandta (Z. S.) Waga półśrednia: Lisakowski otrzymuje w.o. z powodu niestawienia się Słamińskiego (Z. S.) Sedziował w ringu p. Barciszewicz z Chojnic na punkty p. p. Schreiber, Makowski z Tczewa i Stasiszem z Czerska. Widzów 600.

Wspaniały sukces zawodników K. P. W. „Unia” W zawodach indywidualnych tenisa stołowego zajęli dwa pierwsze miejsca

W dniu 5 lutego br. w lokalu K. S. M. Męskie Toruń-Mokre odbyły się mistrzostwa przebojów okręgowych.

Do mistrzostw tych zostali dopuszczeni tylko ci zawodnicy, którzy w indywidualnych mistrzostwach Pomorza zajęli czołowe 4 miejsca. Dwaj finaliści tych mistrzostw

wzięli udział w przedbojach o mistrzostwo Polski w tenisie stołowym, które odbędą się w drugiej połowie lutego we Lwowie.

Mistrzem i wicemistrzem zostali tenisiści K. P. W. „Unia”, a mianowicie p. Myga Paweł mistrzem i p. Draszanowski Brunon, wicemistrzem.

Chojnice

— **Walne zebranie właścicieli nieruchomości.** Walne zebranie Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości odbędzie się w poniedziałek, 13 bm. o godz. 20 w lokalu p. Urbana.

— **Miły braciśzek.** Przed Sądem Grodzkim odpowiadał wielokrotnie karany Spiczka Leon z Sternowa, oskarżony o kradzież roweru męskiego na szkodę swego brata Antoniego S. Rower następnie sprzedał za

bezcen w Chojnicach. Sąd wymierzył osk. Spiczce surową karę 1 roku bezwzględnego więzienia, gdyż jest to już drugi podobny wypadek kradzieży roweru na szkodę brata.

— **Wykrycie melny złodziejskiej.** Pod czas rewizji u Romana Kaji w Myłofie wykryto wielki skład najrozmaitszych rzeczy pochodzących z kradzieży.

NOWE METODY PRACY OŚWIATOWEJ.

Młodzież pozaszkolna uczy się uczciwie zarabiać

Po ubiegłorocznym doświadczeniu z kursami dla przedpoborowych, które prawie wszędzie zostały przyjęte z entuzjazmem przez młodzież, władze szkolne postanowiły rozszerzyć zasięg oświaty pozaszkolnej również i na młodzież, opuszczającą mury szkolne.

W dziedzinie tej, jako przykład godny jak najszerzego naśladowictwa, posłużyć mogą inowacje, wprowadzone ostatnio przez Inspektorat Szkolny w Chojnicach.

Dzięki wielkiej ruchliwości i inicjatywie szeregu osób, roszadnie pojmujących pracę społeczną, chojnicki Inspektorat Szkolny uruchomił w dziale oświaty pozaszkolnej dwie sekcje młodzieży pozaszkolnej.

W jednej z sekcji pracuje młodzież żeńska ze sfer bezrobotnych, której przy pomocy Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo i Powiatowego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży, udzielają się kursy szycia, gotowania, prania i prasowania. 40 dziewcząt pozostając pod fachowym kierownictwem, obok racjonalnego przeszkolenia, otrzymuje wynagrodzenie za pracę, wykonywaną po 4 godziny dziennie.

Jeszcze ciekawszy i pożyteczniejszy program ma druga sekcja. Przy pomocy Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży, uruchomiono wytwórnię torebek papierowych w której pracuje około 20 chłopców w wieku 14—16 lat.

Ponieważ do akcji tej przyłączyło się również zorganizowane kupiectwo chojnickie, wytwórnia torebek ma stałe zapewnienie zbytu i może wynagradzać chłopców

za pracę. W sekcji tej wprowadzono pracę akordową; za kg torebek chłopcy otrzymują 48—54 groszy, a że w ciągu 4-godzinnej dnia pracy wykonują przeciętnie 4 kg torebek, nie dziwnego, że do wytwórni zgłaszają się codziennie nowe zastępy „ochotników”. Zarobione pieniądze wypłaca się rodzicom chłopców, odcinając w ten sposób Pomoc Zimową i przyczyniając się jednocześnie do moralnego podniesienia młodzieży.

Aby nadać tej pracy należyty rozmach, organizatorzy zamierzają w przyszłości, obok zajęć rękodzielniczych wprowadzić do programu pracy przedmioty ogólnokształcące i zorganizować spółdzielnię. — Twierdzą oni bowiem, że praca oświatowa wśród młodzieży bezrobotnej po przez zajęcia praktyczne i danie jej możliwości zarobkowania, wyda w przyszłości pożądane owoce, gdyż jedynie zadowolona młodzież może się zdobyć na poważne wysiłki.

Na terenie Chojnic w bież. roku szkolnym uruchomiono ponadto 3 kursy męskie dla przedpoborowych, 5 kursów żeńskich i 3 kursy w zakresie szkoły III stopnia oraz 1 uniwersytet powszechny.

Kinoteatr

„LUX“

Chojnice

Telefon 88.

Początek seansów w dni powszednie o godz. 8.15, w niedziele i święta o g. 6 i 8.15.

KINO GRYF TCZEW

Przeboj produkcji europejskiej! Dramat życiowy, osnuty na tle prawdziwego zdarzenia, reżyserii

PAWŁA WEGENER'a

Przy drzwiach zamkniętych

Role główne: Sabina Peters, Olga Czechowa, Iwan Petrowicz, Alfred Abel.

Codziennie o 6,30 i 8,30

Sala dobrze ogrzana.

li udział koledzy: Breliński, Olszewski, Baran, Chudy, Biedny, Topolski, Pfeiffer. Imieniem komisji rewizyjnej kol. Breliński stwierdził wzorową gospodarkę zarządu i wniósł o absolutorium, którego udzielono jednogłośnie.

W czasie dyskusji zabierał kilkakrotnie głos delegat Okręgu Pomorskiego kol. wiceprezes Wycikowski, udzielając wyjaśnień w różnych sprawach organizacyjnych, niepodległościowych, odznaczeniowych itp. oraz wzywał kolegów do dalszej pracy na polu społecznym i organizacyjnym. Ważniejszym tematem obrad była sprawa kolegów bezrobotnych i mało zarabiających, to też uchwalono rezolucję, aby nowo wybrany zarząd poczynił starania u mianodajnych władz, celem zapewnienia bezrobotnym kolegom ochotnikom z Armii Polskiej we Francji stałego zatrudnienia. Postanowiono również wysłać memoriał do zarządu głównego, celem przedłużenia terminu zaliczenia pracy niepodległościowej, gdyż ogół członków z b. Armii Polskiej we Francji nie został objęty terminem, co jest dla wszystkich wysoce krzywdzące.

Z kolei przystąpiono do wyboru nowego zarządu, który ukonstytuował się w następującym składzie: Wojtakowski Antoni — prezes, Baran Stefan — wiceprezes, Soliński — sekretarz, Poćwiardowski Wiktor — zastępca sekretarza, Olszewski Augustyn — skarbnik. Członkowie zarządu: Chyla Józef i Kamka Bolesław. Komisja rewizyjna: Belau Franciszek — przewodniczący oraz członkowie: Chudy Jan i Breliński Antoni. Komendantem wybrany został Falkowski Adam.

Potrzebny

starszy portier

energiczny, najchętniej em. wojskowy lub urzędnik. Zgłoszenia pisemne pod nr. 100 do adm. „Gazety Pomorskiej” w Tczewie. 6519

Zebranie propagandowe Kat. Stow. Abstynentów z okazji „Tygodnia Trzeźwości“

W ub. tygodniu odbyło się zebranie propagandowe z okazji „Tygodnia Trzeźwości” z ramienia Katolickiego Stowarzyszenia Abstynentów w Tczewie — Nowemiasto, przy parafii św. Józefa.

Na wstępie odśpiewano „Serdeczna Matko”, po czym treściwy i bardzo piękny wiersz deklamował ministrant Wisiecki. Następnie wygłosił p. dr. Wąglewski referat p. t. „Alkohol i Zdrowie“.

Referat ten trwał przeszło godzinę i był bardzo treściwy i umiejętnie ujęty, utrzymując słuchaczy w pełnym napięciu. Po referacie nastąpiło wyświetlenie przezrocz, ilustrujące skutki pijaństwa, odbijające się bardzo ujemnie na zdrowiu i pożytku rodzinnym. Poza tym przemawiali jeszcze z ramienia wspomnianego Towarzystwa ks. asystent Szylicki i prezes p. W. Schulz oraz prezes Akcji Katolickiej p. Michalski.

W czwartek, 9 bm.

Potężny film wg. powieści Verne'go

KURIER CARSKI

W roli głównej:

Adolf Wohlbrück i Elżbieta Allan.

Szklaneczka rumu dla skazańca w obliczu gilotyny

Najlepszy dowcip kata Deiblera

Ponura legenda, jaka otaczała kata paryskiego, Deiblera, zwanego popularnie „Monsieur de Paris”, jest dalszym ciągiem dziejów tego jedyne w swym rodzaju rzemiosła, pogardzanego przez wszystkich. W dziejach Francji zapisały się dwie rodziny katów: Sansonów i Deiblerów. Pierwsi byli wykonawcami wyroków sprawiedliwości od XVII wieku, do roku 1847. Jeden z tych Sansonów, który ścinał króla Ludwika XVI podczas Wielkiej Rewolucji, zmarł w krótki czas po śmierci króla, dręczony rzekomo wyrzutami sumienia. Siedem pokoleń Sansonów pełniło funkcję katów przez 159 lat.

We Francji nazywano katem wykonawcę wszelkich wyroków sądowych. Ponieważ magnaci mieli prawo odbywać sądy i wydawać wszelkie wyroki z wyjątkiem kary głównej tj. śmierci, przywilej ten pozostawiając jedynie wyrokom królewskim, do historii przeszło wielu katów, którzy cieszyli się zaufaniem i przywilejami królewskimi, jak np. słynny Tristan, kat zabobonny i mściwy króla Ludwika XI, który jak mówi przysłowie, ścinał karki, które trudno było zgnać. Funkcje i gaże katów określały dekrety, ukazujące się we Francji co kilka lat, od roku 1264. Jedno z tych zarządzeń opiewało, że kary cielesne (chłosta), gdy chodzi o kobiety, mają być wykonywane przez kobiety. Podczas Wielkiej Rewolucji, na mocy zarządzenia Konwentu, każdy departament miał swego kata, a dopiero dekret Ludwika Filipa z roku 1832 zredukował ich ilość do połowy, ustalając wynagrodzenie: w Paryżu otrzymywał kat miesięcznie 5000 franków, w Lyonie — 4000, a w Bordeaux, Rouen i Tuluzie „tylko” 3500. Rzecz prosta, że gdyby nie wynagrodzenie za każdą egzekucję ta skromna gaża nie wystarczałaby żadnemu z nich, tym bardziej, że są to ludzie przeważnie obciążeni jakimiś nałogami.

Nieubłagana litera prawa wymaga, że w każdym państwie jest jeden przynajmniej taki ponury wykonawca wyroków sądowych. W Anglii według kodeksu wykonawcą wyroku jest szeryf; istnieje tam zwyczaj, że szeryf zwraca się przed egzekucją do zebranych (pomiędzy którymi jest oczywiście kat) i potrząsając worecz-

kiem złota prosi o zastąpienie go. W dawnej Polsce znany był zwyczaj, że kat prosił skazańca o przebaczenie, a uzyskawszy je, wykonywał wyrok.

O kacie Deiblerze krąży mnóstwo anegdot. Jedną z nich opowiada, że kiedyś przed egzekucją Deibler podał dla „kura-

zu” skazańcowi szklaneczkę rumu. Kiedy ten poprosił o jeszcze jedną, Deibler odparł: „Chyba następnym razem”. Była to podobno najdowcipniejsza z jego odpowiedzi. Osieroconą „wdowę”, jak nazywają Paryżanie gilotynę, ma podobno odziedziczyć po nim jego bratanek.

Tudny zabieg lekarski



Trzynastu ludzi musi wyteńczyć wszystkie swoje siły, aby uporać się z chorym olbrzymim wężem pytonem ze zwierzynicy w Chicago podczas codziennego zabiegu lekarskiego.

29-letnia babka

Do niedawna Amerykanie chlubili się pobiciem jeszcze jednego rekordu. Twierdzili oni mianowicie, iż najmłodszą babką na świecie jest 31-letnia obywatelka Stan. Zjedn. Niedługo jednak amerykańska wieśniaczka stanowiła sensację. Okazało się, że tym razem w pobijaniu rekordów zdystansowały Amerykankę Węgry. Doniesiono bowiem z Budapesztu, że tytuł ten należy się prawnie żonie burmistrza z Bajesa, małej wiośki węgierskiej. Miejscowa księga lud-

ności zaświadcza, iż liczący obecnie 40 lat burmistrz Hans Minarets czcił się przed 16 laty z 14-letnią podówczas Marią Pinter, która brała ślub za specjalnym zezwoleniem. Po roku urodziła się córeczka, Anna. Anna Minarets wyszła za mąż mając lat 14 i i oto przed kilkoma miesiącami powiła córeczkę. Tak więc żona burmistrza z Bajesa, mając lat 29, jest najmłodszą na świecie babką.

Proszek od **BOLU GŁOWY**
DLA DOROSŁYCH ZE ZNAK
KOWALSKINA
substancja się również
PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPY: KATARZE

12579

Potomek króla Armenii

Do policjanta, pełniącego służbę na jednej z ruchliwych ulic Londynu, podbiegł pewien jegomość, ubrany wprawdzie po europejsku, lecz którego długa, czarna broda i cudzoziemski akcent wskazywały na obce pochodzenie. Nieznajomy zażądał od policjanta tonem kategorycznym, by mu wskazał najbliższą drogę do pałacu Buckingham, ma bowiem ważne rzeczy do zakomunikowania królowi Jerzemu. Policjant, nie spiesząc się zbyt, wybrał natarczywego cudzoziemca, który z uporem twierdził, że jest potomkiem i do tego jedynym królewskiego rodu Bagrabadów, który w 858 do 1079 panował w Armenii. Do czasu sprawdzenia tych twierdzeń umieszczono Armeńczyka w przytułku dla umysłowo chorych.

POMOC ZIMOWA DLA DZIECI BEZROBOTNYCH — TO OBOWIĄ- ZEK POLAKA I CHRZEŚCIJANINA



Wspaniały okaz buldoga angielskiego.

RYSZARD BRAUN

63

Sobowtór Pani Wu

Powieść sensacyjna

— To się mamie zdaje — śmiała się Janka. — Ona już z walki zrezygnowała!

— Z pewnością nie! — staruszka wrzucała na gotujący syrop owoce.

— Z pewnością tak! — przekomarzała się Janka.

Loda nie brała udziału w dyskusji. Gryzła się. Oto wszystkie nitki wodzące do kłębka porwały się w jej rękach na strzępy. Wprawdzie fryzjer, który na początku lipca sprzedał jakiejś nieznajomej czarną perukę — stwierdził, że była to osoba bardzo podobna do pani Waksowej, ale... cóż z tego? Cóż z tego, kiedy Franka znikła! Wprawdzie wywiadowca Paweł przed dziewięciu dniami chwycił już za chustkę tajemniczą kobietę śledzącą starą panią Gudrynowiczową, ale dał jej zbiec, gdyż trafiony kulą, padł nieprzytomny.

Wszelkie poszukiwania nie dawały rezultatu i Loda Kamińska pozostawała pod przykrym wrażeniem, że śledząc jest sama również śledzona i nie mogąc atakować, może być za chwilę sama zaatakowana.

Tamte dwie panie wiodły ze sobą gorącą dyskusję.

— I cóż ona może mi zrobić? — pytała Janka.

— Nie wiem. Ale z pewnością coś planuje.

— Kostka mi nie odbije, bo to się jej nie uda!

— Nie wiadomo.

— Obgadać go przede mną nie obgada. bo ten człowiek o wszystkim wie.

— Nawet o Marianie?

— Nawet o Marianie.

— Wszystko?

— Wszystko. Jesteśmy ze sobą kompletnie szczerzy.

Ostatnie wypowiedzianie przez Janke słowo przerwał donośny głos dzwonka. Przy furtce stał posłaniec.

— List — krzychał Kostek biegnąc do furtki. — List? A skąd? A do kogo?

— Z Warszawy. Polecony. Proszę o pokwitowanie.

— Do kogo? I od kogo? — dopytywał się małeć ciekawie, skacząc na jednej nodze.

— Do pani Waksowej od panny Franciszki Gudrynowiczówny.

Ta odpowiedź wywołała niespodziewany efekt. Chłopiec krzychał teraz na całe gardło?

— To od niej! To od niej!

Trzy siedzące na werandzie kobiety biegly przez ogród w stronę furtki, jakby się paliło. Przez ten czas konfitury kipiały, zalewając płomień maszyny spirytusowej; listonosz kategorycznie dopominał się o pokwitowanie, a wyglądająca z kuchennego okna Nanusia zęgną się lewą ręką.

— List od niej... list od niej — powtarzano.

Pierwsza oprzytomniała Loda, wskazując Jance puste miejsce w książce pocztowej.

— Podpisz tu, potem rozerwij kopertę i czytaj głośno, co ona pisze!

List był krótki. Zawierał tylko kilka zdań, które wrzuciły Janke i wywołały łzy starej pani Gudrynowiczowej.

„Wyjeżdżam z kraju na zawsze. Jeżeli chcecie mnie pożegnać, to przyjdźcie dziś na Dworzec Główny o godzinie 6-ej m. 10. Proszę tylko nie zawiadamiać o tym nikogo, ani Zabińskich, ani Zarychty, ani Kamińskiej. Nie chcę nikogo widzieć.

Franka.“

— A więc zrezygnowała — szeptała staruszka, składając list we czworo.

— Żal mi jej — wzdychała Janka. — Żal pomimo wszystko.

Obie panie, zajęte swoimi myślami, nie zwracały uwagi na Lodę, która bez jednego słowa wycofała się w głąb mieszkania. Chciała się tu zastanowić poważnie nad treścią listu.

— To nie jest wszystko takie proste, jakby się

im zdawało — myślała marszcząc brwi i ściskając skronie dłońmi. — Co ją kierowało, gdy pisała ten list? Sentyment? Nie. Franka jest za zimna na to, aby miała pragnąć czułych pożegnań, uścisków, ostatniego pocałunku, złożonego na pomarszczonej ręce matki i krzyżyka skreślonego nad czołem. Więc co? Więc co ją kierowało gdy pisała ten list? — Loda nie umiała sobie dać odpowiedzi na to pytanie. W każdym razie, na wszelki wypadek postanowiła roztoczyć opiekę nad obu paniami, które przed dwoma tygodniami były narażone na wielkie niebezpieczeństwo napadu. Przecież wyraźnie w pośmiertnym swym liście Marian Waks polecił jej opiekę nad żoną. Należało więc wolę zmarłego wypełnić.

— Co ją kierowało, gdy pisała ten list? — pytała samą siebie po raz setny Loda. — Czy nie zemsta? Czy nie to uczucie dominujące w jej duszy ponad wszystkimi innymi uczuciami? Czy nie zemsta upozerowana sentymentalną potrzebą powiedzenia najbliższej rodzinie słowa „Żegnajcie”?

Loda przypominała sobie ostatnie zdanie listu, proszące o nie zawiadomienie nikogo o wyjeździe. Coś się w tym kryło. Ale co? Może chęć dokonania zbrodni bez świadków? Bez agentki tajnej policji, która miała dowody jej winy?

— Co ja mam robić? — zadawała sobie po raz setny pytanie Loda, żegnając się za chwilę z obu paniami. — Czy pozwolić jej uciec, jak Marianowi Waksowi przed kilku miesiącami? Czy roztoczyć czułość na dworcu w godzinie jej odjazdu?

Stara pani Gudrynowiczowa prosiła tymczasem serdecznie, aby „kochana panna Loda zastosowała się do prośby tej biednej Franki i nie przychodziła o 6-ej jej pożegnać”.

— Ależ oczywiście, droga pani. Ależ oczywiście. Do widzenia paniom — powtarzała w kółko Loda, odprowadzania przez wruszone kobiety do furtki ogrodowej. — Uważam tylko za stosowne poradzić paniom, aby miały na wszelki przypadek przy sobie paszporty i pieniądze.

— A to dlaczego? — zdumiewała się staruszka.

— A chociażby... w razie ewentualnej chęci odwiezienia Franki do stacji granicznej.

(Ciąg dalszy nastąpi)